

PRZEMÓWIENIE
tow. Gomułka-Wiesława
na XXVII Kongresie PPS
we Wrocławiu
na str. 3-ej

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV

WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK, 15 GRUDNIA 1947 R.

Nr 344 (1089)

XXVII Kongres PPS — otwarty

Przebieg pierwszego dnia obrad

W niedzielę, dnia 14 grudnia nastąpiło we Wrocławiu uroczyste otwarcie XXVII Kongresu Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wielka sala Państwowego Teatru Dolnośląskiego od wczesnych godzin rannych wypełnia się delegatami, przybywającymi do Wrocławia ze wszystkich stron Polski. Za stołem prezydenckim szefem delegacji PPS i komitetów wojewódzkich Polskiej Partii Socjalistycznej.

Na krótko przed godz. 10 rano przybywają zaproszeni goście oraz członkowie władz partyjnych Polskiej Partii Socjalistycznej. Rząd Rzeczypospolitej, a jednocześnie odrodzone Wojsko Polskie reprezentuje minister obrony narodowej, Marszałek Michał Żymierski. Z ramienia Polskiej Partii Robotniczej przybyli na Zjazd: sekretarz generalny PPR, wicepremier tow. Gomułka-Wiesław oraz członkowie Komitetu Centralnego naszej partii, tow. Jakub Berman i Zenon Kliszko. Stronictwo Demokratyczne reprezentuje wicemarszałek Sejmu, ob. Barcikowski, Stronictwo Ludowe — wicepremier Korzycki, Komisję Centralną Związków Zawodowych, tow. Witaszewski. Na sali znajdują się również przedstawiciele zagranicznych partii socjalistycznych, m. inn. partii włoskiej i przedstawiciel greckiego Ruchu Oporu EAM.

Po odegraniu hymnu narodowego

Delegacja albańska przybyła do Bułgarii

SOFIA, 14.12 (PAP). W dniu wczorajszym przybyła do Sofii rządowa delegacja albańska z gen. Enver Hodzą na czele.

Kom. Słowiański w ZSRR obchodzi rocznicę kongresu wszechsłowiańskiego

MOSKWA, 14.12 (PAP). Z okazji rocznicy pierwszego powojennego kongresu wszechsłowiańskiego w Belgradzie, w radzieckim Komitecie Słowiańskim odbyło się uroczyste zebranie, na którym wygłosił referat generał Gundorow. Radziecki Komitet Słowiański wysłał depeszę gratulacyjną do Komitetu Wszechsłowiańskiego w Belgradzie i depesze do Komitetów Słowiańskich Polski, Jugosławii, Czechosłowacji i Bułgarii.

Nowe sukcesy wojsk ludowych w Chinach

LONDYN, 14.12 (PAP). Agencja Reutera donosi, że wojska ludowe, na których czele stoi gen. Chen-Ji, rozpoczęły ofensywę w prowincji Honan. Wojska te posuwają się w kierunku na Kajfeng i Czenngun. Rząd ogłosił na tych terenach stan wojenny.

Robotnicy holenderscy domagają się podwyżki płac

LONDYN, 14.12 (PAP). Z Amsterdamu donoszą, że holenderskie związki zawodowe przedstawiły rządowi memoriał, w którym domagają się: 1) ograniczenia zysków, zbieranych przez przedsiębiorców prywatnych; 2) podwyższenia wydajności pracy; 3) utrzymania równowagi między cenami a płacami.

Egzekutywa holenderskich związków zawodowych postanowiła proklamować strajk generalny, jeżeli podwyżki nie zostaną podjęte.

obradę zajął wicemarszałek Sejmu, tow. Władysław Szwalbe, odczytując odrębny list Prezydenta Rzeczypospolitej. Treść listu brzmi, jak następuje:

Z okazji XXVII Kongresu PPS, który stanowi nowy etap w jej rozwoju i podsumowanie wkładu PPS w odbudowę Polski, przesyłam uczestnikom Kongresu serdeczne życzenia pomyślnych i owocnych obrad w kierunku dalszego umocnienia jednolitości klasy robotniczej i całego świata pracy w kierunku wzmocnienia sił i rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej.

BOLESŁAW BIERUT

Długotrwałą burzą oklasków przyjęli zebrani słowa listu Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej. Burzą oklasków zatwierdzono również treść depeszy XXVII Kongresu PPS do Prezydenta Rzeczypospolitej. Depesza brzmi:

XXVII Kongres przesyła Wam, Obywatelu Prezydencie, zapewnić swej współpracy w dziele odbudowy naszej ojczyzny oraz dalszej ofiarności i wzmocnienia wysiłków świata pracy. Dobro Polski Ludowej jest naszym najważniejszym zadaniem. Polska Partia Socjalistyczna bierze i brać będzie jak najpełniejszy udział w utrwaleniu ludowej demokracji na drodze do socjalizmu.

Minutą ciszy i powstaniem z miejsc uczcili delegaci, zgromadzeni goście, pamięć poległych z rąk okupanta działaczy Polskiej Partii Socjalistycznej, Próchnika, Barlickiego, Chudobę i Dubois.

Po krótkim omówieniu zadań Kongresu, tow. Szwalbe przechodzi do powitania przybyłych na Zjazd gości:

„Widomym symbolem wagi — stwierdza m. in. mówca — jaką przywiązuje Polska Partia Robotnicza do stosunków między naszymi partiami, jest delegowanie na Kongres PPS czołowego działacza PPR tow. Gomułka, który już w okresie okupacji był szermierzem ścisłego porozumienia Polskiej Partii Robotniczej z Polską Partią Socjalistyczną. Tym szczerzej witamy go na naszym Kongresie”. Oświadczenie to przyjmują zgromadzeni burzliwą owacją. Serdecznie wita również sala tow. tow. Bermana i Kliszko. Tow. Szwalbe ogłasza 27 Kongres za otwarty. Orkiestra gra „Czerwony Sztandar”.

Po wybraniu Prezydium, przewodniczący udziela głosu Marszałkowi Żymierskiemu, który przemawia w imieniu Rządu i jako minister obrony narodowej. Zebrani przyjęli przemówienie Marszałka Żymierskiego długotrwałą i gorącą owacją (tekst przemówienia podajemy na str. 3).

W imieniu Komitetu Centralnego

Fabryki przemysłu włókienniczego współzawodniczą o jakość produkcji

Miedzy fabrykami przemysłu włókienniczego, podległymi centralnemu zarządowi przemysłu włókienniczego obok współzawodnictwa o wydajność pracy zainicjowano ostatnio współzawodnictwo o jakość produkcji. Dążeniem współzawodniczych załóg fabrycznych jest wyprodukowanie towarów w jak najlepszym gatunku. CZPW uznaje, że miejscem generalnej próby jakości towaru będą targi poznańskie w 1948 r. postanowił w przydzielonym sobie pawilonie wydzielić 36 stoisk dla fabryk, których produkcja wyróżnia się wysoką jakością. Każda z branż otrzymała do swej dyspozycji od 3 do 10 stoisk.

Każda z branż, w okresie do pier-

Polskiej Partii Robotniczej powitał Kongres tow. Wiesław. Przemówienie tow. Wiesława przyjęte zostało nie milkącymi oklaskami i okrzykami „Niech żyje jednolity front klasy robotniczej”, „Niech żyje tow. Gomułka Wiesław”. Po owacjach orkiestra odegrała „Międzynarodówkę”. (Tekst przemówienia podajemy na str. 3). Następnie Kongres postanowił wysłać specjalną delegację z wieńcem na cmentarz żołnierzy radzieckich poległych w walce o Ziemię Zachodnią.

Jednominutowym milczeniem i powstaniem z miejsc uczcili Kongres pamięć tych żołnierzy.

Przemówienia przedstawicieli partii zagranicznych zakończyły posiedzenie przedpołudniowe.

Po przerwie przemawiał imieniem KCZZ tow. Kazimierz Witaszewski, imieniem Stronictwa Ludowego wicepremier P. Korzycki i imieniem Stronictwa Demokratycznego wicemarszałek W. Barcikowski oraz przedstawiciele Stronictwa Pracy, PSL, „Spolem”, Zw. Sam. Chłopskiej i inni.

Rozłam w AFL

Amerykański Związek Górników opuszcza szeregi reakcyjnej organizacji

NOWY JORK, 14.12 (PAP). Korespondent PAP donosi, że w kołach politycznych sędzi się z zainteresowaniem poważny rozłam, jaki nastąpił w AFL wskutek wystąpienia Związku Zawodowego Górników.

Przewodniczący Związku Zawodowego Górników, Lewis, na ostatnim kongresie AFL w San Francisco zaatakował ostro politykę kierownictwa AFL wobec ustawy Taft-Hartley. Lewis określił politykę tę jako tchórzliwą. Domagał się on równocześnie odmowy przyjęcia zarządzeń antykomunistycznych, które mają być stosowane przy organizowaniu władz naczelnych AFL. Lewis podkreślił, że zarządzenia te posiadają charakter antyrobotniczy i są sprzeczne z konstytucją Stanów Zjednoczonych.

Podczas wyborów do kierownictwa AFL stracił Lewis stanowisko wiceprezydenta AFL. Wszystkie te okoliczności złożyły się na to, że Lewis wraz ze Związkiem Zawodowym Górników, liczącym ponad 800 tysięcy członków, wystąpił z AFL.

W Nowym Jorku panuje przekonanie, że Lewis nie przystąpi do CIO, lecz zorganizuje trzecią organizację zawodową w Stanach Zjednoczonych. Nie jest wykluczone, że nastąpi zbliżenie między Lewistem a lewicą CIO, która jest niezadowolona z polityki obecnego kierownictwa CIO.

Polityka mocarstw zachodnich na obradach londyńskich grozi zerwaniem konferencji stwierdza komentator TASS

MOSKWA, 14.12 (PAP). Omawiając konferencję ministrów spraw zagranicznych, „Prawda” w komentarzu korespondenta TASS stwierdza, że od pierwszego dnia sesji londyńskiej było jasne, że delegacja amerykańska przy poparciu delegacji brytyjskiej i francuskiej z góry zadecydowała oderwanie stras zachodnich od Niemiec i że nie miały wykorzystać zagrożeń odstawienia dla demagogicznych wystąpień.

Stać się to szczególnie widoczne po posiedzeniu w dniu 10 grudnia, gdy Marshall niespodzianie zażądał, by Związek Radziecki zrzekł się odstawienia od Niemiec.

Zdaniem korespondenta agencji TASS, oświadczenie Marshalla ujawniło istotne intencje kierowników delegacji państw zachodnich — europejskich, zmierzających do rozbięcia Niemiec i do zerwania rokowań w sprawie traktatu pokojowego.

TASS stwierdza, iż ostatnie przemówienie Molotowa w całej pełni zdementowało te plany.

Banki USA otwierają filie w Niemczech

NOWY JORK, 14.12 (PAP). Dyrekcja Chase Nation Bank w Nowym Jorku postanowiła otworzyć w najbliższym czasie swe oddziały we Frankfurcie i Stuttgarcie.

Uwaga sekretarzy kół partyjnych PKP

Wydział Organizacyjny Komitetu Warszawskiego PPR zawiadamia, że w poniedziałek, 15 grudnia, o godz. 16 w lokalu KW PPR odbędzie się ODPRAWA SEKRETARZY KÓŁ PKP, A NIE JAK MYŚLIŁ PODA-NO w numerze wczorajszym sekretarzy kół PPR.

W KILKU wierszach

□ LONDYN. Agencja Reutera donosi, że w dniu wczorajszym oddziały muzułmańskie dokonały ataku na wojska indyjskie. Podczas walk zginęło 200 osób, a 100 odniosło rany.

□ LONDYN. Wczoraj zmarł znany przywódca brytyjskiej partii konserwatywnej lord Baldwin w 80 roku życia.

□ BELGRAD. Ogłoszone wyniki wyborów w Republice Słowenkiej. W wyborach wzięło udział 96,7 proc. uprawnionych do głosowania. Na kandydatów Frontu Ludowego - Wywolenieckiego padło 91,7 proc. głosów.

□ PRAGA. Jak donosi prasa słowacka, w wielu miejscowościach we wschodniej Słowacji pojawiły się w ostatnich dniach liczne stada wygłodniałych wilków, które nawet w czasie dnia napadają na osiedla ludzkie. Zanotowano już poważne szkody wśród owiec i bydła oraz poranie nie przez wilki kilku osób.

□ MONTEVIDEO. — Prezydent Urugwaju przyjął dymisję całego gabinetu. Kryzys ma być zakończony utworzeniem rządu koalicyjnego, w którym partia „Colorado”, rządząca dotychczas, otrzyma 5 tek, opozycyjna dotychczas, nacjonalistyczna partia „Hererista” otrzyma 4 teki. Ministrem spraw zagranicznych zostanie prawdopodobnie przewodniczący partii „Colorado”.

□ LONDYN. — Wybitny uczony angielski Lord Rayleigh, zmarł w wieku 72 lat. Zmarły uczony polosił wielkie zasługi na polu badań nad światłem i dźwiękiem.

Zniesienie systemu kartkowego w ZSRR

Obniżka cen i reforma walutowa

MOSKWA, 14.12 (PAP). W dniu wczorajszym ogłoszono dekret rządu ZSRR i Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej, podpisany przez premiera STALINA i sekretarza Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej, ZDANOWA, w sprawie reformy walutowej, obniżki cen i zniesienia systemu kartkowego w Związku Radzieckim.

W dekreście wskazuje się na to, że rozbudowa przemysłu wojennego oraz olbrzymie wydatki, związane z prowadzeniem wojny przeciwko Niemcom i Japonii — spowodowały znaczne powiększenie obrotu pieniężnego, podobnie, jak w innych krajach, które uczestniczyły w wojnie. Równocześnie produkcja przedmiotów powszechnego użytku zmalała podczas wojny. Poza tym niemieccy okupanci puszczili w obieg na zajętych terenach znaczną ilość fałszywych banknotów. W rezultacie obieg pieniężny był zbyt wielki i nie odpowiadał potrzebom życia gospodarczego kraju. W związku z tym nastąpiło zmniejszenie siły nabywczej rubla. Obecnie okazało się konieczne wydanie zarządzeń w sprawie podniesienia wartości rubla radzieckiego.

W okresie wojny udało się rządowi radzieckiemu utrzymać niskie ceny na produkty racjonowane. Osiągnięto to dzięki wprowadzeniu systemu kartkowego na żywność i produkty przemysłowe. Niemniej jednak spadek obrotów w handlu towarami konsumpcyjnymi i wzrost zapotrzebowania na te towary ze strony ludności — spowodował wzrost cen w porównaniu z okresem przedwojennym. Ceny podskoczyły 10 do 15-krotnie. Spekulanci, korzystając z rozpiętości między cenami państwowymi a cenami wolnego rynku oraz z faktu, że w obiegu znajdowały się fałszywe banknoty — nagromadzili znaczną ilość pieniędzy. Spowodowało to znaczne zaniechanie po-

pytu i dalszy wzrost drożyzny. W CHWILI OBECNEJ ZNALAZŁA SIĘ NA PORZĄDKU DZIENNYM SPRAWA ZNISZENIA SYSTEMU KARTKOWEGO I USTANOWIENIA ZASADY WOLNEGO HANDLU PO STAŁYCH CENACH.

Zwiększony obrot pieniężny mogłby uniemożliwić zniesienie systemu kartkowego, gdyż zbyt wielka ilość pieniędzy w obrocie wpływa na wzrost cen i sprzyja rozwojowi spekulacji. Było by również nieusłuszne, gdyby spekulanci, którzy wzbogacili się podczas wojny, otrzymali możliwość skupowania bez ograniczeń towarów po zniesieniu systemu kartkowego.

Dlatego RZĄD ZSRR I CENTRALNY KOMITET WSZECZWIĄZKOWEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ POSTANOWIŁ PRZEPROWADZIĆ REFORMĘ WALUTOWĄ. Reforma ta polega na wprowadzeniu nowej pełnowartościowej waluty przy jednoczesnym wycofaniu fałszywych banknotów i pieniędzy niepełnowartościowych. Reforma ta nie narusza w niczym zobowiązań ZSRR wobec państw obcych.

REFORMA NIE DOTYCZY PŁAC ROBOTNIKÓW I PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH, STYPENDIÓW, PENSIJI I RENT. OPŁAT ZA DOSTAWY NA RZECZ PAŃSTWA ORAZ WSKŁADÓW DOCHODÓW, PŁYNĄCYCH Z PRACY. Zarobki, poprzednio wspomniane, będą wypłacane w nowej walucie według stawek dotychczasowych.

WKLADY OSZCZĘDNOŚCIOWE wymieniane będą w granicy do 3 tysięcy rubli według zasady 1 nowy rubel za 1 stary rubel. Oszczędności w wysokości od 3 do 10 tysięcy rubli wymieniane będą w stosunku — 2 nowe ruble za 3 stare.

DEPOZyty powyżej 10 tysięcy rubli wymieniane będą w sposób następujący: pierwsze 10 tysięcy rubli zostanie wymienione w całości a reszta w stosunku: za 2 dawne ruble — jeden nowy rubel.

WYMIANA GOTÓWKI, która nie została złożona w banku lub w kasie oszczędności, odbywać się będzie w stosunku — jeden nowy rubel za 10 starych rubli.

POŻYCZKI PAŃSTWOWE, emitowane do roku 1947, ulegają konwersji. Wszystkie dawniejsze pożyczki zostaną połączone w jedną, której wartość zostanie zmieniona wg zasady: 1 nowy rubel za 3 stare ruble. W dekreście podkreślono w tym miejscu, że znaczna część pożyczek zaciągnięta została podczas wojny, kiedy siła nabywcza pieniądza spadała. Obecnie skarby Państwa spłacił długi w pełnowartościowych rublach.

Wynagrodzenie za pracę w dniu 15 grudnia będzie dokonane nowymi rublami.

Reforma walutowa w ZSRR a reformy walutowe w krajach kapitalistycznych

W dekreście podkreśla się, że we wszystkich państwach nastąpiły reformy walutowe po wojnie. ROZNICA MIĘDZY REFORMĄ WALUTOWĄ W ZSRR A TAKIMI REFORMAMI W KRAJACH KAPITALISTYCZNYCH

STYCZNYCH JEST ZASADNICZA.

W krajach kapitalistycznych towarzyszy reformie walutowej obniżenie realnej wartości pieniądza i wzrost bezrobocia. W krajach tych przerzuca się bowiem skutki wojny i reformy walutowej na klasę pracującą. W Związku Radzieckim natomiast reforma walutowa przeprowadzana jest w wyłącznym interesie mas pracujących. W wyniku reformy walutowej wartość realna pieniądza w Związku Radzieckim znacznie się powiększy, gdyż ceny zostaną obniżone.

Zniesienie systemu kartkowego i obniżka cen

Dekret wprowadza równocześnie zniesienie kartek żywnościowych i kuponów na towary przemysłowe. Został również zlikwidowany system podwójnych cen detalicznych: sztywnych i komercyjnych.

Dekret wprowadza jednolity system cen detalicznych na terenie Związku Radzieckiego. Ceny artykułów żywnościowych pozostaną na poziomie dotychczasowych cen sztywnych, przy czym CENA CHLEBA ZOSTANIE ZNIŻONA O 12 PROC. A CENA KASZ I KRUP — O 10 PROC.

Ustalenie cen na poziomie cen sztywnych oznacza obniżenie ich 2 i pół razy. Ceny produktów i usług myślowych ustala się na poziomie przeszło 3 razy mniejszym, niż dotychczasowe ceny komercyjne. Wiadomość o zniesieniu systemu kartkowego, obniżce cen i reformie walutowej, zmierzającej do podwyższenia realnej wartości pieniądza — została w Związku Radzieckim przyjęta z głębokim zadowoleniem.

Rekonstrukcja rządu de Gasperi

Saragatowcy mają ratować zbankrutowanego premiera

RZYM, 14.12 (PAP). Na podstawie porozumienia premiera de Gasperi z partią republikańską i grupą Saragata — rząd włoski ulegnie rekonstrukcji. Przedstawiciele partii republikańskiej i grupy Saragata mają otrzymać teki wicepremierów.

Demonstracje antyamerykańskie w Panamie

NOWY JORK, 14.12 (PAP). Ludność Panamy znajduje się pod wrażeniem wielkich manifestacji antyamerykańskich, które stały pod znakiem protestu przeciwko umowie między Panamą a Stanami Zjednoczonymi w sprawie dzierżawy 13 baz lotniczych na terenie Panamy. W demonstracjach wzięło udział około 3 tysięcy studentów.

W przeddzień zawarcia umowy podał się do dymisji minister spraw zagranicznych Panamy — Alfaro, uchodzący za jednego z najlepszych prawników w Ameryce Południowej. Alfaro był bowiem przeciwny zawarciu układu ze Stanami Zjednoczonymi.

Holendrzy szukają „Quislingów”

MOSKWA, 14.12 (PAP). — Korespondent TASS donosi z Dżakarty, że 15 grudnia nastąpi w Bandung otwarcie konferencji, zorganizowanej przez holenderskie władze okupacyjne dla utworzenia tzw. Stanów Zjednoczonych Indonezji. W konferencji tej weźmie udział około 200 delegatów, którzy znają się ze swej współpracy z Holendrami. W naradach będzie również uczestniczył premier holenderski, Beel.

W kołach republikańskich Indonezji określa się konferencję w Bandung jako akt skierowany przeciwko Republice indonezyjskiej. Holendrzy bowiem zamierzają obecnie rozpocząć akcję polityczną, która by towarzyszyła akcji wojskowej, zmierzającej do rozbięcia Republiki indonezyjskiej.

Min. Skrzyszewski w Łodzi

Do Łodzi przybył minister oświaty Stanisław Skrzyszewski, który w towarzystwie dyr. departamentu Garbowa, dyr. gabinetu ministra Barbęga i nac. wydziału Czerichowskiego, wizytował Państwową Wyższą Szkołę Pedagogiczną.

Min. Skrzyszewski obecny był na wykładach w szkole oraz przeprowadził rozmowy z gronem profesorów i rektorów. N. Gasiorowską — Grabowską, jak również z ucząciami się w szkole młodzieżą. Minister odwiedził również internat szkolny i zapoznał się z zajęciami świetlikowymi na terenie szkoły.

Inauguracja roku akademickiego na Uniwersytecie Warszawskim

Dnia 14 bm. odbyła się w sali Kolumnowej Uniwersytetu Warszawskiego inauguracja roku akademickiego 1947/48. Na uroczystości przybyli m. in.: wicem. oświaty — Eug. Krassowska, arcybiskup prof. Szałowski oraz rektorzy wyższych uczelni.

Po odpiewaniu przez chór akademicki hymnu narodowego rektor prof. St. Pienkowski odczytał sprawozdanie z działalności Uniwersytetu za rok ubiegły.

Jak wynika ze sprawozdania, Uniwersytet Warszawski posiada w chwili obecnej 120 profesorów zwyczajnych, 45 nadzwyczajnych, 23 zastępców profesorów, 13 prof. tyt. oraz 27 docentów etat. W stosunku do roku 1939, Uniwersytet rozporządza 23 nowymi katedrami.

Uniwersytet posiada dziś 151 zakładów naukowych, przy czym 86% z nich rozpoczęło już pracę. Liczba słuchaczy wynosiła w roku sprawozdawczym 7480 studentów. Na rok wstępny na ogólną liczbę 344 słuchaczy przypadało 17,5% pochodzenia chłopskiego i 28,7% robotniczego. Największa liczba kandydatów przypada na Wydz. Lekarski — 32,6%, następnie na Wydz. Prawa — 24,4%, inne wydziały liczą poniżej 20% każdy.

W roku ubiegłym Uniwersytet wydał 343 magisteria i 28 doktoratów. Pomoc dla młodzieży akademickiej w tym roku wyniosła 26.992.084 zł. Z sum tych przyznano 930 stypendiów.

Na zakończenie swego sprawozdania rektor podkreślił, że dzięki przychylności Prezydenta Rzeczypospolitej, Premiera, Min. Oświaty, Odbudowy, CUP i Nacz. Rady Odbudowy Stolicy, odbudowa Uniwersytetu ma przed sobą coraz pomyślniejsze widoki.

Z kolei rektor Pienkowski odczytał skład nowego Senatu Akademickiego na rok akademicki 1947/48, na którego czele stanął nowoobраниy rektor, prof. Franciszek Czubalski oraz prof. K. Michałowski, jako prorektor.

Staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej otwarta została w Katowicach wystawa, obrazująca 800 lat rozwoju Moskwy. Przy pomocy plasm fotograficznych wystawa daje pełny obraz wspaniałej architektury miasta oraz jego rozwoju od czasów założenia w roku 1147.

Uwagę zwiedzających przyciągają przede wszystkim nowoczesne gmachy instytucji państwowych, pałace kultury i sztuki, urzędnice socjalne, parki i gigantyczne dzieła ludzkiej pracy — metro moskiewskie.

„PLAN MAYERA” — TO POMOC KAPITALISTOM kosztem robotników, chłopów i upaństwowionego przemysłu

Moch przygotowuje aresztowania parlamentarzystów

PARYŻ, 14.12 (PAP). — Dziennik „L'HUMANITÉ” ogłasza poufne zarządzenie ministra spraw wewnętrznych Mocha, wydane prefektem policji w sprawie „aresztowań deputowanych i radców miejskich, nawołujących do strajków i do zamieszek.

Moch nakazuje:

- 1) NATYCHMIASTOWE ARESZTOWANIE TYCH OSÓB, SCHWY-TANYCH NA GORĄCYM UCZYNKU.
- 2) ZAWIADOMIENIE WŁADZ SĄDOWYCH O PRZEPROWADZO-NYM DOCHODZENIU, CELEM ZAŻĄDANIA UCHYLENIA IMMUNITETU PARLAMENTARNEGO.

Deputowany komunistyczny, Andre Marty, przypomina oświadczenie b. ministra Bonnetta, złożone na posiedzeniu parlamentu 1 lipca 1939 r.: „Oświadczam ambasadorowi niemieckiemu, że komuniści zostaną przywołani do porządku.”

„W trzy miesiące potem — pisze Marty — deputowani komunistyczni zostali aresztowani 10 miesięcy później. Francja znalazła się pod butem niemieckim.”

Dziś pewne koła francuskie chcą zacząć od nowa, tym razem na rachunek amerykański, tylko że sytuacja dziś jest różna niż zasadniczo od r. 1939: światowe siły demokracji są silniejsze obecnie od sił reakcji.

P. Eluard i J. Marcenac wśród literatów krakowskich

Kolonia francuska podejmowała w Instytucie Francuskim, bawiących w Krakowie poetów Paula Eluarda i Jean Marcenac. Paul Eluard odczytał kilka swoich utworów, a jego kolega wygłosił krótkie przemówienie, poświęcone twórczości Eluarda.

Goście francuscy zwiedzili następnie zabytli miasta. W godzinach wieczornych licznie zebrani przedstawiciele świata nauki, Związku Zawodowego Literatów i członkowie Instytutu Francuskiego wysłuchali odczytu Paula Eluarda o intelektualnym Ruchu Oporu we Francji podczas okupacji.

Z Krakowa poeci francuscy wyjechali do Katowic.

Otwarcie wystaw przemysłu artystycznego w Muzeum Narodowym

Biuro Nadzoru Estetyki Produkcji Min. Kultury i Sztuki zorganizowało w Muzeum Narodowym, pod protektorem Marszałka Sejmu — Wł. Kowalskiego, Wystawę Przemysłu Artystycznego.

Wystawa pokazała ma społeczeństwu polskiemu dotychczasowy dorobek B. N. E. P. w zakresie przygotowania projektów i modeli do masowej produkcji, ma też na celu zainteresowanie wytwórców modelami B. N. E. P., by tą drogą nawiązać ściślejszą współpracę art. plastyków z naszym życiem gospodarczym.

Pokaz, urządzony w Muzeum Narodowym, stanowi jednocześnie rodzaj „próby generalnej” przed wysłaniem eksponatów do New Yorku i Chicago.

Uroczyste otwarcie wystawy nastąpi dziś, w poniedziałek, o godz. 12.

Republika Indonezji zgadza się na plan pokojowy Narodów Zjednoczonych

BATAWIA, 14.12. (Obsl. wł.) Ogłoszone oświadczenie wojskowej komisji Republiki Indonezyjskiej, która prowadziła rokowania z delegacją rządu holenderskiego w sprawie zakończenia konfliktu indonezyjsko-holenderskiego.

W oświadczeniu komisji indonezyjskiej, będącym odpowiedzią na komunikat delegacji holenderskiej, stwierdza się też, że odpowiedzialność za kontynuowanie walki po ogłoszeniu o wieszeniu broni spada na Holandię i że nie należy opóźniać rozstrzygnięcia zagadnień politycznych, które są rzeczywistą przyczyną konfliktu wojakowego.

W komunikacie swym komisja indonezyjska stwierdza, że Republika Indonezyjska zgadza się na przyjęcie planu, zaproponowanego przez komisję ONZ i uważa go za słuszny.

W oświadczeniu komisji indonezyjskiej, będącym odpowiedzią na komunikat delegacji holenderskiej, stwierdza się też, że odpowiedzialność za kontynuowanie walki po ogłoszeniu o wieszeniu broni spada na Holandię i że nie należy opóźniać rozstrzygnięcia zagadnień politycznych, które są rzeczywistą przyczyną konfliktu wojakowego.

W oświadczeniu komisji indonezyjskiej, będącym odpowiedzią na komunikat delegacji holenderskiej, stwierdza się też, że odpowiedzialność za kontynuowanie walki po ogłoszeniu o wieszeniu broni spada na Holandię i że nie należy opóźniać rozstrzygnięcia zagadnień politycznych, które są rzeczywistą przyczyną konfliktu wojakowego.

W oświadczeniu komisji indonezyjskiej, będącym odpowiedzią na komunikat delegacji holenderskiej, stwierdza się też, że odpowiedzialność za kontynuowanie walki po ogłoszeniu o wieszeniu broni spada na Holandię i że nie należy opóźniać rozstrzygnięcia zagadnień politycznych, które są rzeczywistą przyczyną konfliktu wojakowego.

W oświadczeniu komisji indonezyjskiej, będącym odpowiedzią na komunikat delegacji holenderskiej, stwierdza się też, że odpowiedzialność za kontynuowanie walki po ogłoszeniu o wieszeniu broni spada na Holandię i że nie należy opóźniać rozstrzygnięcia zagadnień politycznych, które są rzeczywistą przyczyną konfliktu wojakowego.

W oświadczeniu komisji indonezyjskiej, będącym odpowiedzią na komunikat delegacji holenderskiej, stwierdza się też, że odpowiedzialność za kontynuowanie walki po ogłoszeniu o wieszeniu broni spada na Holandię i że nie należy opóźniać rozstrzygnięcia zagadnień politycznych, które są rzeczywistą przyczyną konfliktu wojakowego.

W oświadczeniu komisji indonezyjskiej, będącym odpowiedzią na komunikat delegacji holenderskiej, stwierdza się też, że odpowiedzialność za kontynuowanie walki po ogłoszeniu o wieszeniu broni spada na Holandię i że nie należy opóźniać rozstrzygnięcia zagadnień politycznych, które są rzeczywistą przyczyną konfliktu wojakowego.

W oświadczeniu komisji indonezyjskiej, będącym odpowiedzią na komunikat delegacji holenderskiej, stwierdza się też, że odpowiedzialność za kontynuowanie walki po ogłoszeniu o wieszeniu broni spada na Holandię i że nie należy opóźniać rozstrzygnięcia zagadnień politycznych, które są rzeczywistą przyczyną konfliktu wojakowego.

Francuska klasa robotnicza jest równie silniejsza. Oto dlaczego robotnicy francuscy podważają swe wysiłki, aby złamać zamachy na nietykalność poselską i zmusić rząd do odwołania drańskich ustaw antystrajkowych, wprowadzonych na rozkaz zagranicy.”

„Plan Mayera” — to plan wielkiej finansjery

PARYŻ, 14.12 (PAP). — Minister go spodarki narodowej i finansów, Rene Mayer, prowadził rozmowy z przedstawicielami różnych gałęzi życia gospodarczego, w sprawie swego „planu sankcji finansowej”.

Prawicowy dziennik „L'AUREORE” pisze, że „plan Mayera”, oprócz proponowanej wyższości cen, importu artykułów żywnościowych i powrotu do liberalizmu gospodarczego, zawierać będzie zarządzenia, umożliwiające wydobycie oszczędności ciuaczy w złocie lub dewizach.

Zdaniem dziennika będzie to dokonane w formie nadzwyczajnej daniny albo pożyczki. Następnie dziennik ujawnia, że Mayer nosi się z zamiarem ograniczenia subwencji dla przedsiębiorstw z nacjonalizowanych na korzyść przedsiębiorstw prywatnych oraz reparywacji części przedsiębiorstw z nacjonalizowanych.

Projekty Mayera, którego ściśle związki z kołami międzynarodowej finansjery są dobrze znane, wykazują charakterystyczną zbieżność z postulatami pracodawców, wysuniętymi w trakcie ostatnich rozmów.

Pomoc kapitał słom kosztem przemysłu upaństwowionego

„Ce Matin” pisze, że pracodawcy wysunęli dwa zasadnicze postulaty:

- 1) obniżenie wydatków państwowych.
- 2) niższa cen artykułów rolniczych.

Wypowiadając się za obniżeniem wydatków państwowych, pracodawcy żądają zniesienia subwencji dla przedsiębiorstw upaństwowionych i ich reparywacji. „Ce Matin” zwraca uwagę na projektowaną podróż prezesa Zrzeszenia Pracodawców Francuskich Villiersa do Stanów Zjednoczonych.

Lewicowe koła gospodarcze podkreślają, że koła reakcyjne dążą do obniżenia cen artykułów rolniczych, by utrzymać na niskim poziomie płace robotników. Z tego bezpośrednio korzyść ciągnąć będą pracodawcy, zwłaszcza wobec projektowanej wyższości cen artykułów przemysłowych.

...i kosztem wsi

„L'HUMANITÉ” w następujący sposób charakteryzuje projekty Mayera w stosunku do rolników: 1) zwykła cen artykułów przemysłowych zmusi

rolników do nabywania artykułów przemysłowych po kosztach trzy lub czterokrotnie wyższych niż obecnie, 2) na drobnych i średnich rolników zostanie nałożony dodatkowy ciężar podatkowy w wysokości 20 — 25 miliardów franków rocznie, 3) wskutek układu genewskiego, obniżającego taryfy celne, rolnictwo francuskie stanie do nierównej walki konkurencyjnej z rynkiem amerykańskim. Dziennik wzywa rolników francuskich do ściślejszego współdziałania i jednoci z klasą robotniczą w obronie swych słusznych praw.

Postulaty robotników

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrowi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zaopatrzenia kartkowego problemów finansowych oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Zjazd chłopów komunistów

PARYŻ, 14.12 (PAP). W sobotę, 13 grudnia br. rozpoczął się w Macon zjazd chłopów, należących do partii komunistycznej. W obradach bierze udział około 400 delegatów z departamentów Rhone, Saone - et - Loire, Ain, Jura, Nièvre. Na zjeździe wygłosił przemówienie sekretarz generalny partii komunistycznej Maurice Thorez.

(Treść przemówienia podamy jutro).

Doniosła rola układów z Polską i ZSRR w życiu gospodarczym Czechosłowacji

Debata nad polityką zagraniczną w parlamencie praskim

PRAGA, 14.12 (PAP). W czasie dalszej debaty parlamentarnej nad budżetem państwowym Czechosłowacji na rok 1948 zabrał głos przedstawiciel partii komunistycznej poseł V. Nový.

Po omówieniu poszczególnych pozycji budżetu, mówca poruszył szereg zagadnień, dotyczących czechosłowackiej polityki zagranicznej, stwierdzając m. in., iż podpisana w tych dniach w Moskwie nowa czechosłowacko-radziecka umowa gospodarcza jest jedną z najważniejszych umów handlowych, jakie Czechosłowacja dotychczas zawarła. Umowa ta zapewnia państwu czechosłowackiemu dostateczną ilość żywności i surowców, a przemysłowi czeskiemu stały rynek zbytu w Związku Radzieckim.

Mówiąc o układzie sojuszniczym z Polską, poseł Nový oświadczył, że okazał się on w skutkach b. korzystny. Stosunki na Śląsku Cieszyńskim uległy konsolidacji, a pod względem gospodarczym układ przyniósł korzyść zarówno Czechosłowacji jak i Polsce.

Mówca ocenił znaczenie wspólnego wystąpienia obu słowiańskich krajów przeciwko prowokacyjnej działalności wysiedlonych Niemców w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech.

Nawiązując dalej do odbywającej się obecnie w Londynie konferencji, poseł Nový powiedział:

„Jesteśmy wdzięczni ministrowi Molotowowi, iż na konferencji londyńskiej sprzeciwił się dyskusji na temat granic polsko-niemieckich. I my również uważamy granicę polską na Odrze i Nysie za definitywną i niezmenną. Jest to wspólna granica obronna całej Słowiańszczyzny”.

Poruszając problem niemieckiej domaga się bezwzględnie przeprowadzenia demilitaryzacji i denazyfikacji Niemiec.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Osobisty przyjaciel Trumana — spekulantem

Rząd USA pokrywa machinacje giełdjarzy

Wielki skandal w kołach dygnitarzy amerykańskich

NOWY JORK, 14.12 (PAP). Korespondent PAP donosi, że w amerykańskich kołach politycznych coraz głośniejsze mówi się o skandalu, którego bohaterem jest Edwin W. Pauley, magnat naftowy, oraz b. skarbnik partii demokratycznej, a obecnie jeden z najbliższych współpracowników ministra wojny — Royall Kennetha.

Republikański kandydat na prezydenta, Harold Stassen, podał niedawno do wiadomości publicznej, że wyżsi urzędnicy ministerstwa wojny, mający dostęp do poufnych informacji gospodarczych, wykorzystują je dla prywatnych spekulacji. Stassen wymienił przy tym nazwisko Pauley'a.

Oskarżenie, wysunięte przez Stassena, zostało poważnie potraktowane przez senatorów republikańskich, którzy wdrożyli dochodzenie. Wyniki badań wykazały, że zarzuty Stassena były uzasadnione.

W kołach politycznych przypominają się, że Edwin Pauley jest osobistym przyjacielem Trumana. Nazwisko Pauley'a było 2 lata temu związane z politycznym skandalem.

Pauley bowiem — jak twierdzili jego krytycy — wykorzystał swe wysokie stanowisko w rządzie dla celów prywatnych. Ówczesny minister spraw wewnętrznych Harold Ickes domagał się jego ustąpienia. Gdy jednak Truman sprzeciwił się temu, Ickes — jak wiadomo — podał się do dymisji.

Przed kilkoma dniami został Pauley wezwany do Senatu, gdzie odbyło się jego przesłuchanie przed senacką komisją budżetową.

Pauley — jak donosi prasa — w zeznaniach swych podkreślił, że zgod-

nie z „dobrą, starą amerykańską tradycją zajmował się wszystkim co przynosi dochód”.

Podał on równocześnie, że, jego zdaniem, wielkie „operacje” zbożowe, które realizował na giełdach amerykańskich, nie kolidowały z jego stanowiskiem służbowym.

Pauley składał swe zeznania w wojowniczym tonie i oświadczył, że komisja senacka winna poddać badaniom szereg innych dygnitarzy rządowych oraz członków Kongresu.

To oświadczenie Pauley'a komentuje się, jako stwierdzenie, że nie jest on jedynym dygnitarzem, który prowadził dwuznaczne operacje giełdowe. W związku z tym przypominają się kołach republikańskich oświadczenie senatora Fergussona, że rząd odmówił ogłoszenia listy głównych spekulantów amerykańskich giełd towarowych.

Harold Stassen złożył w odpowiedzi na zeznania Pauley'a oświadczenie, w którym podkreślił, że Pauley zataił przed senacką komisją budżetową szereg faktów. W szczególności Pauley nie ujawnił, że dysponował 500 tysiącami buszli zboża.

Stassen podał, że będzie się domagał od senatora Bridges, przewodniczącego senackiej komisji budżetowej, aby sprawa Pauley'a została szczegółowo zbadana.

—o—

Zwyżka cen w St. Zjednoczonych

NOWY JORK, 14.12 (PAP). Jak wynika z ostatnich obliczeń, indeks cen niedawno opublikowany wskazuje na wzrost cen o 42,3 proc. w porównaniu z czerwcem 1946 r.

Nowe cele i perspektywy SGGW

Inauguracja roku akademickiego

W dniu 14 bm. odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Na uroczystości byli obecni: min. rolnictwa i reform rolnych Dąb-Kocioł, wicemin. leśnictwa Tkaczow i przedstawiciele Ministerstwa Oświaty.

Na wstępie ustępujący rektor dr Fr. Staff dokonał aktu przekazania władzy rektorskiej w ręce nowego rektora dra prof. Mariana Górskiego, który następnie wygłosił referat na temat „Stan obecny i drogi rozwoju Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego”, po czym zobrazował przemiany, jakie zaszły w strukturze i charakterze uczelni.

Przed wojną SGGW, zwłaszcza Wydział Rolny, stanowiło byłe na kształcenie kierowników większych gospodarstw folwarcznych. Obecnie zadaniem SGGW jest przede wszystkim kształcenie instruktorów i nauczycieli rolnych.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

Nastąpiło też wydatne zwiększenie ilości katedr oraz sil wykładających.

WSPÓŁPRACA PPR i PPS

to najbardziej istotny element zwycięstw obozu demokracji

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława na XXVII Kongresie PPS

Towarzysze!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej witam XXVII Kongres waszej partii braterskim, robotniczym pozdrowieniem.

Polska Partia Robotnicza i Polska Partia Socjalistyczna już od 3 i pół lat maszerują zgodnym krokiem we wspólnym froncie. Ten jednolitofrontowy marsz wyszedł na korzyść tak waszej, jak i naszej partii, przynosi coraz lepiej widoczny pożytek wszystkim ludziom pracy i naszej odrodzonej ojczyźnie. Trudno już dzisiaj zaprzeczyć temu nawet naszym wspólnym wrogom.

A przecież faktem jest, że w przeszłości, nie tak bardzo jeszcze odległej, było nie mało różnych fałszywych „proroków”, którzy przepowiadali różnego rodzaju nieszczęścia i plagi egipskie, jakie spaść miały na PPS w wypadku, jeśli nie zerwie współpracy z

Polską Partią Robotniczą. Lecz PPS, ku zmartwieniu i przerażeniu proroków nie poszła na lep ich fałszywych przepowiedni. Więzy współpracy między naszymi partiami nie tylko nie zostały zerwane, lecz przeciwnie zostały zacieśnione i zacieśniają się coraz bardziej. Przepowiadane nieszczęścia poszły inną drogą, wybrały sobie inne ofiary. Nie spadły na PPS, natomiast dotknęły i to bardzo boleśnie reakcyjny obóz owych niefortunnych proroków.

Dzięki współpracy obu naszych partii Polska okrzepła, nabrała sił i zdrowych rumieńców życia. Dzięki tej współpracy zniszczona została zbrodnia nędzy i ubóstwa, wyzierająca złoźroga z popielisk i gruzów naszego kraju, natomiast ukazała się perspektywa odbudowy i szybkiego rozwoju naszej gospodarki na rodowej.

Nie ma już siły, która by potrafiła zerwać więzy łączące nasze partie

Realność tej perspektywy dokumentują najlepiej zwycięskie rezultaty pierwszego roku naszego 3-letniego planu gospodarczego. Dzięki współpracy naszych partii wzmocnione zostały podstawy niepodległości i suwerenności Polski, podstawy jej siły i bezpieczeństwa. Nasza trzy i pół-letnia współpraca wydała dobre i pożyteczne owoce. Z poczuciem pełnej odpowiedzialności możemy dzisiaj stwierdzić zgodnie, iż **NIE MA JUŻ TAKIEJ SIŁY, KTÓRA POTRAFIŁABY ZERWAĆ WIĘZY ŁĄCZĄCE NASZE PARTIE.**

Przebyta przez nas droga jest bardzo pouczająca. Wiele nauczyliśmy się wspólnie w szkole wzajemnej współpracy i praktyki jednolitego frontu nauczyliśmy wiele klas robotniczych.

Nauczyliśmy się przede wszystkim potrzeby krytycznego podejścia do samych siebie i do tej przeszłości, której jesteśmy spadkobiercami. Nauczyliśmy się widzieć i rozróżniać zło i dobre

tradycje naszych partii i coraz śmielej mówić publicznie o tych sprawach.

Nauczyliśmy się określać granice, w których zamyka się zdrowo pojęta samodzielność i suwerenność partyjna, a za którymi rozpoczyna się pole demagogii, awanturnictwa, szkodnictwa.

Nauczyliśmy się zawierać między sobą zdrowe kompromisy i jednocześnie nakreślać granice wspólnej walki, koniecznej dla złamania oporu wroga klasowego. Nauczyliśmy się wykuwać wspólną drogę do wspólnego celu, widzieć w partiach naszych współzawodniczących między sobą sojuszników, a nie konkurentów, **NAUCZYLIŚMY SIĘ DODAWAĆ DO SIŁY WŁASNEJ SIŁĘ BRATNIEJ PARTII.**

Nauczyliśmy się patrzeć na wzajemną współpracę i na jednolity front robotników, jako na zjawisko wypływające z rozwoju historycznego polskiej klasy robotniczej, a nie z geopolitycznego położenia Polski.

Nauczyliśmy się walczyć zwycięsko i zdobywać sobie sojuszników

Dzięki zmontowaniu jednolitego frontu klasa robotnicza nauczyła się walczyć zwycięsko, niszczyć wroga i pokonywać trudności, zdobywać sobie sojuszników. Jednolity front spotęgował w klasie robotniczej wiarę we własne siły, nauczył ją przewodzić narodowi, budować nową Polskę i nowe życie. Współpraca PPR i PPS i jednolity front robotniczy który wyrósł z tej współpracy stanowią najbardziej istotny element wszystkich dotychczasowych zwycięstw, jakie odnosi obóz demokracji ludowej w Polsce.

Możemy powiedzieć sobie i powiedzieć innym, że jednolitofrontowa współpraca PPR i PPS umożliwiła:

- 1 wzmocnienie i ustabilizowanie władzy ludowej w Polsce,
- 2 złamanie oporu i wywłaszczenie wielkiego kapitału i obszarnictwa, rozgromienie podziemia faszystowskiego i wybitne osłabienie frontu reakcji polskiej,
- 3 zmontowanie Bloku Stronnictw Demokratycznych i osiągnięcie zwycięstwa w wyborach,
- 4 zniewolenie interwencji anglosaskiej reakcji w nasze sprawy wewnętrzne,
- 5 szybkie tempo odbudowy kraju i zmobilizowanie olbrzymich sum na inwestycje gospodarcze określone w 3-letnim planie,
- 6 podniesienie produkcji przemysłowej o ok. 500% w porównaniu ze stanem z kwietnia 1945 r. i przekroczenie przedwojennego poziomu produkcji w najważniejszych gałęziach przemysłu,
- 7 powołanie lecz systematyczną powołanie klasy robotniczej i wszystkich pracujących, stworzenie korzystnych warunków rozwoju dla mas chłopskich,
- 8 sprawne przeprowadzenie akcji osiedleńczej na Ziemiach Odzyskanych i ich zagospodarowanie, rozbudzenie sił i twórczej energii w całym narodzie, oraz poświęcenia i ofiarności w służbie dla ojczyzny,

10 przebudowę stosunków społecznych na drodze pokojowej i otwarcie jasnej i pomyślnej perspektywy rozwojowej dla Polski i całego narodu.



Przebyta droga jest nam znana. Ocenicie ją na swoim Kongresie i równocześnie wytyczycie dla Polskiej Partii Socjalistycznej dalszy szlak marszu, który — wierzymy głęboko — prowadzić będzie do jeszcze mocniejszego zacieśnienia więzów wzajemnej współpracy.

Chciałbym na waszym kongresie powiedzieć słów kilka o niektórych sprawach budzących pewne nieporozumienia między nami i przedstawić na nie punkt widzenia Polskiej Partii Robotniczej. Jako pierwszą, wezmę

sprawę tzw. przodownictwa politycznego.

Na pojęcie przodującej partii składa się wiele elementów. Partia, przodująca w jednolitym froncie, to taka partia, która, stojąc na gruncie walki o socjalizm, najlepiej przyswoiła sobie teorię i praktykę marksizmu, która na każdym etapie rozwoju historycznego i w każdej konkretnej sytuacji potrafi wypracować najlepszą linię polityczną i wskazać najlepszą praktyczną drogę wiodącą klasę robotniczą i masy ludowe do lepszego jutra, która skupia w swoich szeregach najbardziej ideo-

wych, świadomych i ofiarnych ludzi. Te przede wszystkim walory określają pragnących i umiejących walczyć i ją przodujący charakter partii robotniczej, prowadzić do walki masy pracujące. niczej.

Linia polityczna oparta o teorię i praktykę marksizmu odpowiada interesom ludzi pracy

O tym, która z naszych partii w większym stopniu posiada wspomniane walory rozstrzyga i rozstrzygać będzie tylko praktyka.

Współzawodnictwo między Polską Partią Robotniczą i Polską Partią Socjalistyczną o przodowanie polityczne to w pierwszym rzędzie sprawa zdobywania wiedzy i nauki marksistowskiej i kształtowania

swej praktycznej polityki w oparciu o doświadczenia przeszłości.

Partia robotnicza, uzbrojona w teorię i praktykę marksizmu zabezpiecza się w największym stopniu przed możliwością popełniania błędów w swej pracy codziennej, daje największe gwarancje, że wypracowana przez nią linia polityczna jest słuszną z punktu widzenia interesów klasy robotniczej i mas pracujących.

Główna istota przodownictwa tkwi w słusznej linii politycznej

W słusznej linii politycznej, w słusznych koncepcjach politycznych i gospodarczych tkwi bowiem główna istota przodownictwa danej partii. Nasza jednolitofrontowa linia polityczna i nasze koncepcje oraz nasz program działania są ustalane i wykrawane od góry przez kierownictwa centralne obydwu partii przy współudziale szerokiego aktywu. Nie można powiedzieć, że odbywa się to zawsze bez tarć. Zawsze jednak dochodzi do uzgodnienia stanowisk, do wypracowania wspólnej linii, wspólnego programu

działania. I w tym tkwi nasza wspólna siła.

Program, plan, koncepcja — to rzeczy ważne, nawet bardzo ważne, lecz stanowią one tylko punkt wyjścia do ważniejszej rzeczy — do ich realizacji. Realizacja zadań wspólnie nakreślonych przez kierownictwa centralne otwiera przed obydwoma partiami szerokie pole do popisu. Zagadnienie przodownictwa przenosi się na płaszczyznę współzawodnictwa peperowskich i pepesowskich organizacji partyjnych i na tej płaszczyźnie jest rozstrzygane.

Droga do realizacji naszych zadań prowadzi przez walkę i pracę

Wszystkie zadania, jakie stawiamy przed naszymi organizacjami partyjnymi, przed klasą robotniczą i przed narodem zawierają w sobie wezwanie do pracy i walki. — **PRZEZ PRACĘ I WALKĘ PROWADZI BOWIEM DROGA DO ICH REALIZACJI.** Nasze dotychczasowe zdobycze i osiągnięcia w dziedzinie budownictwa Polski Ludowej byłyby niemożliwe bez walki z reakcją, bez złamania jej oporu, bez zdemaskowania jej oblicza i podważenia jej ideologii, bez podniesienia świadomości szerokich

mas ludowych. Walka z wrogiem klasowym jest tak samo nieodzowna dla zbudowania nowego, lepszego życia, jak nieodzowna jest praca.

Któż w tej walce może przodować, peperowiec, czy pepesowiec?

Może przodować ten, kto jest lepiej uzbrojony ideologicznie, kto lepiej rozumie konieczność tej walki, kto w niej przejawia większą aktywność i większą ofiarność, kto więcej się uczy i pogłębia swoją świadomość klasową, aby uczyć innych i zdobywać ich dla idei demokracji ludowej i dla socjalizmu.

Jasną jest rzeczą, że ten, kto w ten sposób pojmuje zagadnienie walki z reakcją, pragnie, aby szeregi walczących były jak najliczniejsze.

To samo można powiedzieć o pracy. Obydwie nasze partie włączają na doniosłe znaczenie współzawodnictwa pracy, na konieczność podniesienia wydajności pracy, która jest jeszcze dzisiaj niższa, niż w okresie przedwojennym. Przodownictwo w tej dziedzinie stanowi bardzo ważny element dla ustalenia przodowniczego charakteru partii. Nasze organizacje partyjne skłonne do prowadzenia jałowych sporów o tytuł przodownika, winny obecnie podliczać i porównywać ilość swoich członków uczestniczących w ruchu współzawodnictwa pracy, co pozwoli im bardziej rzeczowo podchodzić do rozstrzygnięcia tego zagadnienia.

Przodownictwo musi być wypracowane i wywalczone czynami całej partii

Przodownictwo musi być wypracowane, wywalczone i zdobyte przez praktyczną działalność członków partii, organizacji partyjnych i całej partii. Żadnym aktem nie można go ani nadać, ani odebrać jednej lub drugiej partii. Partia nasza uważa, że **PROWADZONA NA TEJ PŁASZCZYZNIE RYWALIZACJA O PRZODOWNICZĄ ROLĘ JEST ZDROWA I POŻĄDANA.** Taka rywalizacja nie oddala nas, a zbliża, nie zwiększa, a zmniejsza rozpiętość i różnice istniejące między nami, nie osłabia, a wzmacnia obydwie partie i jednolity front robotniczy.

(Dokończenie na str. 4-iej)

PRACUJEMY W JEDNOŚCI Z NARODEM

dla utrzymania wszystkich zdobyczy Polski Ludowej

Przemówienie Marszałka Żymierskiego na 27 Kongresie PPS

Delegaci na Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej. Witam Wasz Kongres w imieniu RZĄDU POLSKIEGO, witam Wasz Kongres w imieniu ODRODZONEGO WOJSKA POLSKIEGO. Jest bowiem dobra tra



decja Odrodzonego Wojska Polskiego, że głos jego przedstawicieli łączy się zawsze z każdym głosem, który wyraża dążenia Polskiego Obozu Demokratycznego.

Nie przyszedłem, Delegaci, na Wasz Kongres z zamiarem złożenia Wam jakichś czysto formalnych lub ceremonialnych powitań i życzeń. Przyszedłem na Wasze zaproszenie, ażeby z całą szczerością i z całym przekonaniem zapewnić Was w imię naszego ludowego Wojska Polskiego, że życzymy Wam, byście mie-

li w swej trudnej pracy nad utrzymaniem niepodległości i we współbudownictwie ustroju sprawiedliwości społecznej, na gruncie jednolitego frontu robotniczego, jak najwięcej powodzenia, jak najwięcej sukcesów i zwycięstw.

Delegaci, Wasza partia przeszła tak wielką drogę historyczną, że wie dobrze, jak trudna jest walka o zbudowanie nowej, silniejszej i sprawnej dla Polski. Jest to tak wielka walka, wymagająca takiego napędu sił, takiego poświęcenia i takiej odporności na wszelkie manewry reakcji, że trzeba mocnego jednoczenia wszystkich postępowych sił dla ugruntowania niepodległości, pokoju i demokracji. **WOJSKO POLSKIE NAJLEPIEJ ODCZUŁO ZNACZENIE SUKCESÓW POLSKIEJ DEMOKRACJI W TEJ WALKIE. A W SZCZEGÓLNOŚCI ZNACZENIE JEDNOŚCI ROBOTNICZEJ I JEDNOŚCI WSZYSTKICH SIŁ DEMOKRATYCZNYCH W DZIEDZINIE BUDOWNICTWA NASZEGO ODRODZONEGO WOJSKA.**

Sily reakcyjne chciały w pierwszym okresie tworzenia naszej armii wyrwać to wojsko z rąk polskiej demokracji. Gdyśmy formowali II Armię Polską na wyzwolonym skrawku Ziemi Lubelskiej, reakcyjne podziemie wyzłościło ze skóry, ażeby rozbić nam nowe formujące się pułki.

O wojsko toczyła się przez długi okres czasu poważna walka. Przede wszystkim jednak toczyła się ona o zbudowanie Ludowego Korpusu Oficerskiego.

Jeżeli z tej walki wyszliśmy zwycięsko, jeżeli mamy obecnie wojsko, które związane jest z ludem polskim szczerze i na zawsze, to stało się to dzięki temu, że w Polsce była jedność obozu demokratycznego, że była jedność robotnicza i jedność robotniczo - chłopska, że nie udało się reakcji przenieść na teren wojskowy żadnych rozdziewców politycznych, że wojsko stało się naprawdę zbrojnym ramieniem całego narodu i całego obozu Polskiej Demokracji.

W naszych szeregach przeciwnik nie znalazł żadnych słabych miejsc, które mógłby rozsadzać swymi kłniami i tworzyć rozdziewki.

Nie uprawiamy ciasnej polityki ko-szarowej w Wojsku Polskim. Jesteśmy razem z całym narodem, razem z całym ludem, razem z klasą robotniczą.

Delegaci na Kongres PPS.

Wasz Kongres zebrał się nie przypadkowo na Ziemiach Wyzwolonych z niemieckiej niewoli, krwią polską i radzieckiego żołnierza. Odzyskanie tych ziem stało się podwaliną Odrodzonej Polski. Tużaj najwyraźniej występują te zasadnicze spra-

wy, które decydują obecnie o naszym rozwoju. Tutaj, na Ziemiach Odzyskanych, jest klucz do siły naszej Ojczyzny, tutaj najwyraźniej rysowało się oblicze nowej Polski, Polski potężnej, Polski przemysłowej, Polski morskiej, Polski sprzyjającej mierzonej z postępowym światem słowiańskim.

Stosunek sił na naszej granicy zachodniej jest po raz pierwszy od setek lat korzystny dla Polski. Narod polski, zwycięska demokracja ludowa i jej zbrojne ramie wojskowe ten stosunek sił utrzymują na zawsze. W tym jest gwarancja pokoju.

Obywatele delegaci, mogę Was zapewnić, że nasz wysiłek w wojsku jest w pełni nastawiony na to, aby chlubnie wykonać te wszystkie zadania, jakie stawia nam władza ludowa w służbie dla Polski. **PRACUJEMY NIE TYLKO W JEDNOŚCI Z NARODEM. LECZ PRACUJEMY TAKŻE DLA UTRZYMANIA WSZYSTKICH ZDOBYCZY POLSKI LUDOWEJ.** Demokracja Ludowa może z pełnym zaufaniem liczyć na swoją armię, obrończynię naszego trwałego pokoju.

Obywatele delegaci, w imieniu Rządu Rzeczypospolitej, w imieniu Wojska Polskiego, życzę Wam najpo-myślniejszych obrad i powzięcia najlepszych uchwał dla dobra i rozwoju niepodległej Polski Ludowej.

WALKA O TRWAŁY POKÓJ

to główne hasło bloku światowej demokracji

Dokończenie przemówienia tow. Gomułki-Wiesława

Uważamy, że w jednolitym froncie klasy robotniczej przewodzić i przodować mogą tylko najlepsi, szczerzy jednolitofrontowcy, członkowie waszej i naszej partii. Nie mogą natomiast przodować i przewodzić ci, którzy tylko deklamują o jednolitym froncie, modlą się obłudnie pod jego figurą, a w rzeczywistości, w praktyce noszą za skórą antyjednolitofrontowego diabła. Tacy ludzie nigdy nie wyniosą swojej partii na wyżyny przodownictwa politycznego. Jeśli bowiem stwierdzamy, a stwierdzamy słusznie, że jednolity front decyduje o sile klasy robotniczej, wynosi ją na pozycję przewodnika narodu, że wszystkie nasze zwycięstwa i osiągnięcia powstać mogły tylko na bazie jednolitego frontu, że jednolity front stanowi fundament demokracji ludowej — to słusznym będzie również stwierdzenie, że:

zdrowa międzypartyjna rywalizacja o przodownictwo polityczne w Polsce Ludowej musi zawierać w sobie konieczność walki ze wszystkimi antyjednolitofrontowymi elementami, musi opierać się na zacieśnieniu współpracy między naszymi partiami. Taki jest ogólny pogląd naszej partii na zagadnienie przodownictwa politycznego w klasie robotniczej i w narodzie.

Pragnę również poruszyć drugi temat, który wywołuje pewne spory i nieporozumienia między naszymi partiami, a mianowicie zagadnienie jednolitości organicznej.

W umowie o współpracy, zawartej w listopadzie ub. roku, wysunęliśmy perspektywę jednej partii klasy robotniczej, która winna powstać jako końcowy rezultat rozwoju jednolitego frontu i jednolitości działania waszej i naszej partii. Byłoby jednak błędem, gdyby ktoś zamierzał sprowadzać to zagadnienie tylko do umowy. W umowie znalazło się ono dlatego, że istnieje w życiu i wpływa na jego powierzchnię.

POWSTANIE JEDNEJ PARTII ROBOTNICZEJ LEŻY W INTERESIE ROBOTNIKÓW

Partia nasza reprezentuje pogląd, że w warunkach demokracji ludowej, kiedy klasa robotnicza znajduje się u steru władzy i kieruje rozwojem stosunków społecznych w kierunku socjalizmu, jednolity front musi prowadzić do politycznej jednolitości klasy robotniczej, czyli do powstania jednej partii robotniczej.

Jesteśmy świadomi tego, że partia nasza nie może zmusić, ani też nie ma zamiaru zmuszać robotników należących do Polskiej Partii Socjalistycznej do stworzenia jednej partii robotniczej, czyli do organicznego połączenia się z nami. Sądzymy jednak, że Polska Partia Socjalistyczna nie przeciwstawia się utworzeniu jednej partii, kiedy robotnicy popierają i popierają tego zapragną. A PONIEWAŻ JEDNA PARTIA ROBOTNICZA LEŻY W NAJŻYWOTNIEJSZYCH INTERESACH SAMYCH ROBOTNIKÓW, ZATEM WCZEŚNIEJ CZY PÓŹNIEJ PARTIA TAKA POWSTANIE.

Partie nasze, PPR i PPS, mogą tylko przyspieszać lub opóźniać proces powstawania zjednoczonej partii, proces, który dokonuje się w świadomości robotniczej, w świadomości popierających i popierających. MY STOIMY NA GRUNCIE PRZYSPOŚNIENIA ROZWOJU TEGO PROCESU. Niektórzy towarzysze z PPS są innego zdania. To jest w gruncie rzeczy przyczyną pewnej — powiedziałbym — rezerwy, która cechuje stosunek niektórych towarzyszy z PPS do zagadnienia wzmocnienia jednolitego frontu, do zacieśnienia współpracy między obydwojema partiami.

Partia nasza uważa, że jednolity front winien być szkołą polityczną, która wychowuje nowy typ działacza robotniczego, działacza dążącego do jednolitości po-

litycznej robotników. Jednolity front winien być szkołą dla wszystkich członków PPR i PPS, która wychowuje ich w duchu jednolitości politycznej i przysposabia do wyższej formy zjednoczenia — do utworzenia jednej partii.

NOWE TRADYCJE ŁĄCZA NAS NIEROZERWALNYMI WIĘZAMI

Partii naszej obce jest mechaniczne podejście do sprawy utworzenia jednej partii robotniczej. Nie propagujemy i nie chcemy mechanicznego połączenia PPR i PPS. Wiemy, że tak wasza, jak i nasza partia posiada półwiekową tradycję polskiego ruchu robotniczego. Lecz równie dobrze wiemy, że tworzymy i posiadamy już za sobą nowe tradycje i nową historię. JEŚLI DZIELĄ NAS DZISIAJ JESZCZE STARE ROZBIĘŻNE TRADYCJE, TO NOWE ŁĄCZA NAS NIEROZERWALNYMI WIĘZAMI. W szkole jednolitości, za jaką uważamy jednolity front, musimy przeanalizować spuściznę tradycji. Należy przyjąć to, co w niej najlepszego i odrzucić to, co określimy wspólnie mianem błędów przeszłości.

Na wspólnych, najlepszych tradycjach obydwojga nurtów ruchu robotniczego winniśmy wychowywać członków swoich partii, aby w ten sposób zasypać głęboki rów, który dzielił nas w przeszłości, a który dzisiaj nie został jeszcze całkowicie zlikwidowany, szczególnie w psychice członków obu partii.

Poznanie własnych błędów i

przezwyciężanie dzielącej nas tradycji prowadzi do zbliżenia ideologicznego obu partii. Wiele sporów wzajemnych rozstrzygnęła historia, która jest zawsze najlepszym arbitrem. Zbliżenie ideologiczne, może mieć miejsce tylko na gruncie naukowego socjalizmu tj. marksizmu. Tak PPR, jak i PPS przyjmują marksizm, jako swoją ideologię. A marksizm jest przecież jeden, tak jak jedna jest klasa robotnicza.

Likwidacja różnic ideologicznych, dzielących obie partie, oznacza więc likwidację w naszej wspólnej ideologii niemarksistowskich naleciałości. Likwidacja ta uzewnętrznia się w jednolitej teorii i praktyce obydwojga partii, co oznaczać będzie, że dojrzały warunki do jednolitości organicznej. Taki jest punkt widzenia Polskiej Partii Robotniczej na sprawę jednej partii klasy robotniczej.

Okres historyczny, jaki przeżywamy, nakłada na nas wielkie obowiązki i wielką odpowiedzialność. Jest to bowiem okres w którym zmieniają się ustroje społeczne narodów, okres istnienia na świecie dwu systemów imperialistycznego i antyimperialistycznego. Można by powiedzieć, że przeżywamy historyczny okres, kiedy na świecie wytworzył się swoisty system podziału w postaci panowania imperialistycznego kapitalizmu na jednej części świata i socjalizmu oraz demokracji ludowej na drugiej. Tak biegnie pierwsza linia podziału na świecie.

Gdyby tylko wielkością geograficzną mierzyć siły obydwu systemów społecznych, to mogłoby się wydawać, że system imperialistycznego kapitalizmu jest jeszcze silniejszy, gdyż panuje na większej części świata. Wniosek taki

byłby jednak fałszywy. Przez kapitalistyczną część świata biegnie druga linia podziału, nieznana w socjalistycznej części świata. Po jednej stronie tej linii znajdują się warstwy panujące, kapitaliści, bankierzy, eksploatatorzy i ich lokaje, a po drugiej stronie znajduje się lud pracujący z klasą robotniczą na czele, oraz uciskane narody kolonialne.

W tej drugiej części, stanowiącej olbrzymią większość społeczeństw kapitalistycznych socjalistyczny i ludowo-demokratyczny system społeczny znajduje swego sojusznika, sprzymierzeńca i przyjaciela.

Sila świata kapitalistycznego pomniejszona jest o sumę sił antyimperialistycznych, antywojennych i postępowo - demokratycznych, znajdujących się w jego łonie. Suma tych sił powiększa siłę rodzącego się świata socjalistycznego. W ten sposób świat podzielił się na dwa bloki — na blok światowej demokracji na czele ze Związkiem Radzieckim i na blok światowej imperialistycznej reakcji na czele ze Stanami Zjednoczonymi. Główne hasło bloku demokratycznego — to hasło walki o trwały światowy pokój, który podważa i usiłuje zburzyć blok imperialistycznej reakcji.

PRAWICOWI SOCJALIŚCI NA SŁUŻBIE IMPERIALIZMU I REAKCJI

W sytuacji, kiedy w skali światowej toczy się walka między tymi dwoma blokami, kiedy główną treścią tej walki jest walka o pokój, kiedy wybór między jednym a drugim blokiem oznacza po prostu wybór między pokojem, a wojną, należałoby się na świecie socjaliści, którzy powiadają, że siadają okrzakiem na barykadzie i nie przystępują do żadnego bloku. Stwo-

rzyli oni teorię tzw. trzeciej niezależnej siły.

Wymyślona przez prawicowych socjalistów teoria trzeciej siły jest niczym innym jak mydleniem oczu klasie robotniczej i ludowi pracującemu, jest złe zamaskowanym chwytym politycznym który toruje drogę ekspansji amerykańskiego kapitalu. Ta rzekoma trzecia siła zaprzęga się bez reszty w służbę imperialistycznego dolara i rodzimej reakcji. Polityczne oblicze tej trzeciej siły zareprezentował światu bardzo wymownie francuski minister spraw wewnętrznych prawicowy socjalista, Moch, który rozkazał strzelać do strajkujących robotników francuskich i przy pomocy brutalnego terroru dusił ich walkę o podwyżkę zarobków. Prawicowi socjaliści, którzy mówią, że nie chcą wybierać między dwoma siłami, w rzeczywistości wybierali dla siebie obóz imperialistycznej reakcji.

Z tej przyczyny, odbyta w Polsce konferencja 9 partii komunistycznych i robotniczych ostro potępiła działalność prawicowych przywódców socjal demokratycznych partii.

W POLSKIM RUCHU ROBOTNICZYM NIE MA MIEJSCA NA WRN-OWSKĄ IDEOLOGIE

Polski ruch robotniczy i Polska Partia Socjalistyczna dobrze znają tych tzw. „socjalistów”, którzy odrzucili jednolity front, a wybrali sojusz z reakcją i przeszli na służbę wrogów Polski Ludowej. Pużaków, Zarembów, Kwapińskich, Ciołkoszów i im podobnych reakcja przyjęła chętnie, lecz odrzuciła i potępiła ich polska klasa robotnicza. W POLSKIM RUCHU ROBOTNICZYM NA WUERENOWSKĄ IDEOLOGIE NIE MA JUŻ MIEJSCA.

W toczącej się walce między dwoma blokami Polska zajmuje jasne stanowisko. Mówimy głośno i zdecydowanie wobec całego świata, że przy należymy do bloku pokoju, do bloku walki z imperializmem i podlegaczami wojennymi.

Budujemy u siebie nowy ustrój społeczny, lepszy i wyższy od ustroju kapitalistycznego. Pragniemy, aby gospodarczo - społeczne systemy, istniejące na świecie, układały między sobą stosunki na zasadach pokojowego współżycia i normalnej wymiany handlowej.

WSZECHSTRONNY ROZWÓJ POLSKI — TO GŁÓWNY CEL NASZEJ PRACY I WALKI

Przeciwstawiamy się polityce niszczenia gospodarczej i politycznej niezależności państw przy pomocy pożyczek dolarowych, zainteresowani jesteśmy w suwerenności innych krajów, gdyż sprzyja ona utrwaleniu podstaw naszej suwerenności. Bezpieczeństwo naszych granic, utrwalenie niepodległości i wszechstronny rozwój Polski stanowią i stanowiąć będzie główny cel naszej pracy i walki.

Historia podwójnie wyróżniła obecne pokolenie polskie. Dała nam możliwość i nałożyła na nas obowiązek przebudowy stosunków społecznych w duchu szczytnych zasad sprawiedliwości oraz pozwoliła nam przywrócić w granice naszej ojczyzny ziemię piastowskie — tę kolebkę państwowości i niepodległości Polski.

To podwójne wyróżnienie nakłada na nas i na cały polski naród podwójne obowiązki i zadania. Możemy im sprostać i najlepiej je wykonać tylko wspólnym, zbiorowym wysiłkiem pracy i walki zjednoczonych szeregów demokracji polskiej, pod przewodnictwem jednolitego frontu klasy robotniczej.

Polska Partia Robotnicza jest głęboko przeświadczona, że wszystkie uchwały, jakie podejmiecie na waszym kongresie, wzmocnią nasze wspólne siły i ułatwią nam wykonanie wspólnych zadań na użytek klasy robotniczej i narodu, na użytek naszej wolnej, niepodległej ojczyzny.

Tego życzy XXVII Kongresowi Polskiej Partii Socjalistycznej.

Z OBRAD XXVII KONGRESU PPS

Dalsze przemówienia powitalne

Po przerwie pierwszy wita Kongres przewodniczący Komisji Centralnej Związków Zawodowych, tow. WITASZEWSKI.

Ofiarna praca członków PPS i PPR w Związkach Zawodowych może być przykładem dla wielu partii socjalistycznych w Europie, jak należy tworzyć jednolity ruch zawodowy.

Związki Zawodowe jako powszechna organizacja robotnicza, są jednocześnie szkołą jednolitości klasy robotniczej i szkołą wychowania nowego człowieka.

Dotychczasowa wspólna praca PPS-owców, PPR-owców i członków innych partii oraz szeroki rzesz bezpartyjnych, pozwoliła Związkom Zawodowym w obecnym ustroju społecznym stać się organizacją masową, skupiającą ponad dwa miliony pięćset tysięcy członków.

Międzynarodowy ruch zawodowy z wielką uwagą będzie śledził obrady Kongresu — wierząc, że uchwały podjęte przez Kongres, staną się elementem dalszego wzmocnienia jednolitego frontu klasy robotniczej i sojuszu chłopsko-robotniczego.

W imieniu Stronnictwa Ludowego przemówienie powitalne wygłosił wicepremier, ob. KORZYCKI.

Spotykamy się nie od dziś — rozpoznamy mówca — lud wiejski i masy robotnicze walczyły wspólnie przez wiele minionych dziesięcioleci lat. Wrogiom nasi robili wszystko, żeby zniszczyć naszą jedność. Jednakże masy chłopskie weszły na właściwą drogę i jednoczą się gromadnie wokół zielonego sztandaru Stronnictwa Ludowego. Stronnictwo Ludowe będzie w dalszym ciągu walczyć z wrogami, którzy ślali niechęć, a nawet nienawiść do robotników z miasta. Stronnictwo Ludowe będzie walczyć o pełne zbratanie chłopów i robotników, gdyż tylko wspólnymi siłami zbudować możemy nasz dom, w którym będzie się żyło do ostatniego masom robotniczym i chłopskim.

Chwila, w której odbywa się nasz Kongres, stawia szczególnie ważne za-

dania przed ruchem robotniczym i chłopskim w Polsce. Jednym konsekwentnym obrońcą niezależności i pokoju staje się coraz bardziej lud. Pod opiekunymi skrzydłami imperialistów amerykańskich hodoje się pseudo ludową zieloną międzynarodówkę, która czeka na skinięcie swoich mocodawców.

Stronnictwo Ludowe z zadowoleniem wita mocny sojusz PPS i PPR — mówi wicepremier Korzycki. — Wieś polska ma wielką drogę do przebycia. Przejdzie ją tylko przy bratniej pomocy pracujących miast.

Stronnictwo Ludowe z radością wita dokonaną z inicjatywy i w porozumieniu partii robotniczych przebudowę spółdzielczości wiejskiej. Chłop polski rozumie, że uzbrojenie techniczne wsi, podniesienie wydajności z hektara i zamożność gospodarstw chłopskich, i odbudowa wsi nie są możliwe bez potężnego przemysłu, bez wysiłku robotnika, bez zwiększenia wydajności pracy w przemyśle.

Na współzawodnictwo pracy w miastach chłop odpowie współzawodnictwo gmin i gromad, o większe plony z hektara, o organizowanie spółdzielczości, o dobrą orkę i siew, o lepsze drogi i szkoły w gminach.

Witając Kongres PPS — kończy wicepremier Korzycki — chcę z dumą podkreślić, że dzięki jednolitości chłopów i klasy robotniczej, dzięki jednolitemu frontowi partii robotniczych należymy dziś do przodujących krajów Europy. W imieniu władz naczelnych Stronnictwa Demokratycznego powitał Kongres przewodniczący Rady Naczelnej SD, wicemarszałek BARCIKOWSKI, nawiązując do najpiękniejszych tradycji walki narodu polskiego o wolność i prawa demokratyczne. Stronnictwo Demokratyczne jest kontynuatorem hasła i tradycji czołowych przedstawicieli organizacji demokratycznych, związanych jeszcze z okresem przedwojennym ludów. Stronnictwo Demo-

kratyczne jako współtowarzysz w rewolucyjnym pochodzie partii robotniczych ma prawo do podkreślenia swego stanowiska odnośnie dalszej pracy nad odbudową i rozbudową naszej Ojczyzny.

Stronnictwo Demokratyczne, reprezentujące rzesze inteligencji i mieszczaństwa ściśle związane z podstawowym elementem narodu polskiego jakim jest robotnik i chłop, pragnęłoby widzieć w obu partiach robotniczych wyraz jednolitych dążeń do urzeczywistnienia szerokiej, opartej o wszystkie elementy społeczne demokracji ludowej.

Wobec wzmagającej się na terenie międzynarodowym agresji przeciwko siłom demokratycznym, jednolity front partii robotniczych jest nieodzownym warunkiem zwycięstwa demokracji w zmaganiach z faszyzmem i reakcją — podkreśla z naciskiem mówca.

Wicemarszałek Barcikowski podkreślił doniosłą rolę lewicy PPS, która podczas ostatniej wojny z okupantem niemieckim wraz z Polską Partią Robotniczą i Stronnictwem Demokratycznym wniosła wielki wkład w podważenie niemieckich sił okupacyjnych, zagrożających bytowi narodowemu Polski.

Mówca stwierdza dalej, że na dotychczasowe sukcesy w budownictwie Polski Ludowej składają się wysiłki wszystkich partii bloku demokratycznego, największe jednak pozycje przypadają w udziale partiom robotniczym. Od wzajemnego przyszłego układu tych sił zależą dalsze nasze osiągnięcia. Stąd wpływa nasze pozytywne stanowisko w sprawie jednolitości działania partii

robotniczych. Wicemarszałek Barcikowski kończy życzeniem owocnych obrad dla dobra demokracji w Polsce i w świecie.

Nowe wydawnictwa

„Państwo i Prawo“

Zeszyt listopadowy „Państwa i Prawa“ poświęcony jest zagadnieniom konstytucyjnym. Szereg artykułów na ten temat otwiera rozprawa K. Grzybowski o pojęciu „Zagadnienie własności w prawie konstytucyjnym”. Autor przedstawił ewolucję tego zagadnienia począwszy od deklaracji praw człowieka i obywatela z r. 1789, która uznawała własność za prawo święte i nienaruszalne, i kończąc na konstytucji radzieckiej, która uświadcza własność społeczną, socjalistyczną.

Z. Isdebski pisząc o „Działaniu społecznym prawa konstytucyjnego” stwierdza, że obecny stan nauk społecznych nie pozwala jeszcze na stworzenie pełnego systemu wiedzy o społecznym działaniu prawa. Można jednak oznaczyć jej przedmiot i obszar przyszłych badań.

M. St. Korowicz omawia „Prymat prawa międzynarodowego w nowej konstytucji francuskiej”.

Julian Makowski w „Materiałach do projektu przyszłej konstytucji” proponuje sformułowanie szeregu konkretnych artykułów konstytucji dotyczących prawa Prezydenta Rzeczypospolitej do reprezentowania Państwa na zewnątrz, zagadnienia zgody Sejmu do ratyfikacji traktatów, udziału Rady Państwa w wypowiadaniu traktatów oraz niedopuszczalności wniosku o zmianę formy republikańskiej i demokratycznej ustroju Ludowego Państwa Polskiego.

W. Morawski rozważa „Uprawnienia i rolę Rady Państwa w świetle ustawodawstwa polipowego”.

A. Peretiatkowicz („Konstytucja marcową a Konstytucja lutową”) zastanawia się, czy po uchwaleniu Konstytucji

tucji 1. lutowej obowiązują nadal podstawowe założenia Konstytucji marcowej i porównując obie ustawy zasadnicze dochodzi do wniosku, że Konstytucja lutowa ma charakter mniej doktrynalny a bardziej realny i praktyczny.

M. Szerer, pisząc „O powołaniu naszych czasów do stanowienia konstytucji”, dowodzi, że nie należy przeceniać znaczenia konstytucji pisanych. Dla obywateli praktyczną wartość mają nie tyle przepisy konstytucyjne, ile dyspozycje poszczególnych ustaw regulujących podstawowe dziedziny życia zbiorowego.

Z artykułem powyższym polemizują w tym samym zeszycie St. Rosmarin i St. Ehrlich.

Z okazji 30-lecia Rewolucji Październikowej zamieszczono ponadto 3 artykuły: Włodzimierz Brus kreśli „Rozwój gospodarki planowej w ZSRR”, stwierdzając, że gospodarka radziecka przeszła zwycięsko najcięższą z możliwych prób: zaspokoila w niezmiernie trudnych warunkach wojennych gigantyczne potrzeby walczącej armii.

St. Ehrlich omawia „Ostatnie zmiany konstytucji radzieckiej” polegające na rozszerzeniu praw suwerennych republik związkowych oraz dotyczące kilku innych zagadnień, mniej doniosłych, ale charakterystycznych ze względu na zjawisko wypierania „resortów politycznych przez gospodarcze”.

Wreszcie L. Lennel analizuje dwa najnowsze dekrety Prezydium Rady Najwyższej ZSRR dotyczące „Ochrony mienia publicznego i osobistego w radzieckim prawie karnym”.

Rozważania tematów konstytucyjnych zamyka W. Zakrzewski, charakteryzując „Naukę o konstytucji w W. Brytani”.

Oprócz krytyki i sprawozdań zeszyt zawiera, jak zwykle, dodatek cywilistyczny i dodatek prawno-karny.

JEDNOLITY FRONT — gwarancją niepodległości i suwerenności Polski!

Z notatnika WARSZAWY

O pasażerach „na gabę“

Jest to zjawisko smutne, a jednak prawdziwe. Duży procent pasażerów tramwajowych jeździ „na gabę“. Nie mówię już o tych wsiadających na schodach czy buforach, którzy do konduktora „nie mają dostępu“. Dużo tych co są w środku, również biletu nie wykupili. Nie wykupuje bo: „tylko parę przystanków, więc nie warto“. „A po co?“ albo po prostu „Czy to nie gupci płacić?“ Zwrócił nam uwagę na ten fakt uwagę jeden z czytelników. Tramwaje przeładowane, aż trzeszczą i nie dziwnego, bo są amatorzy, którzy pchają się żeby przejechać dostojnie tylko jeden przystanek. Taki „Pasażer“ przeszedłby oczywiście tych parę kroków na piechotę. Ale jeśli bilet nie kosztuje, to czemu nie skorzystać? Tramwaje naturalnie psują się i pasażerowie przeklinają MKZ, rząd i de mokrację, ale nikomu nie przyjdzie do głowy, że MKZ funduje na remont wózków czerpie właśnie z tych minimalnych dziesięciozłotowych opłat za bilety. I że jadąc bez biletu okradamy nie tylko MKZ, ale i to przede wszystkim, samych siebie.

Powie ktoś — „Dobrze to gadać, a jak się do konduktora dopchać w takim tłoku?“

Wiem odpowiadać, że po pierwsze konduktorzy u nas mimo największego nawet tłoku, przeciskają się jednak z jednego końca wagonu na drugi, że by obsłużyć pasażerów, a po drugie, pasażerowie sami powinni myśleć o swoim biletie i przejawiać choć odrobinę inicjatywę i dobrej woli w celu wykupienia go.

A sresztą zagranicą istnieje taki zwyczaj, że konduktor stoi na określonym miejscu i bynajmniej nikogo nie namawia do kupna biletu. Pasażerowie sami przysiadają mu pieniądze systemem „począta dalej“ i tą samą drogą otrzymują bilety. U nas niestety system ten przyjęty nie może. Czyżby to była jeszcze jedna pozostałość z czasów okupacji, kiedy niemyślnie bilety miały swój sens polityczny i wyrażały walkę narodu z okupantem? Tego rodzaju anachronizm jest nie na miejscu i szkodliwy. Z. K.

Akcent na budownictwo mieszkaniowe Preliminarz BOS-u na rok 1948

Projekt BOS-u, dotyczący budownictwa na rok 1948 przewiduje wydatkowanie na ten cel sumy 3.154.715.000 zł. Cała suma podzielona została na 3 grupy: 1) ODBUDOWA którą prelimitowano 2.291.015.000 zł., 2) BUDOWA NOWYCH OBIEKTÓW — 780.700.000 zł., 3) WZKŁĘCIE RODZAJU RENOWACJA — 80 milionów.

Ogółem na budownictwo pracowniczkie prelimitowano kwotę — 2.240.715.000 zł. Na budownictwo stołeczne przewidziano sumę 555 milionów zł. Na akcję remontową i zabezpieczającą 250 milionów zł. W tym na budownictwo zastępcze dla mieszkańców zagrożonych domów — 100 milionów zł, zaś dla spółdzielni i innych — 150 milionów zł.

Przewiduje się, że całkowite wykonanie planu zaspokoi w 70% potrzeby mieszkaniowe Warszawy. PLAN NA ROK 1948 PRZEWIDUJE ODDANIE DO UŻYTKU 6.600 IZB MIESZKALNYCH.

Na zabezpieczenie zabytków prelimitowano sumę 131 milionów zł. W tym 25 milionów na zabezpieczenie budowli na RYNKU STAROMIEJSKIM pod numerami: 1, 3, 5, 7, 9, 11, 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 30 oraz 14 milionów na zabezpieczenie budynków na UL. WASKI DUNAJ.

Kino

Kino ATLANTIC (Chmielna 33) „Belita tańcząca“.
Kino „PALLADIUM (Złota 7-9) „Ludzie bez skrzydeł“.
Kino POLONIA (Marszałkowska 56): „Wzrost Gavrucha“.
Kino STYLLOWY (Marszałkowska 118) „Noc Grudniowa“.
Kino „SYRENA“ (Inżynierska 2): „Ostatnia noc“, pocz. seans. 15, 17 i 21.
Kino TĘCZA (Suzyma 4): „Wiosna“.
Kino AKTUALNOŚCI w kinie „Stylowym“ (Marszałkowska 112), tylko jeden seans o godz. 11 przed południem.

Ostatnie dni „Wesela Figara“

Teatr Nowy gra do piątku włącznie „Wesele Figara“ Beaumarchais. Są to nieodwołalnie ostatnie przedstawienia tej komedii, która mimo olbrzymiego powodzenia zejdzie z afisza wobec wyjazdu Damińskiego i Górskiej na gościnne występy do Poznania. W sobotę po raz pierwszy „Rewizja“ Gogola w przekładzie Tuwima. Premiera „Rewizora“ budzi olbrzymie zainteresowanie.

Radio

PONIEDZIAŁEK, dnia 15 grudnia 1947 r.
16.00 Dz. popoł. 16.35 „Kangurek w poniedziałek“ pogad. dla dzieci star. 16.43 „Co czegoś“ pogad. dla dzieci star. 16.50 „Gra się sprzedaje“ 16.55 Aud. dla młodzieży. 17.35 „Melodie operetkowe“ Wyk. Mała Ork. P. R. pod dyr. St. Rakonia. 18.00 R. U. L. „Czasz nanowosze dziejów ziem“ wyk. dra St. Królowskiego. 19.00 „Bezpieczeństwo i higiena pracy“ pog. 19.10 O. hodowl. zwierząt futerkowych. 19.30 Recit. skrzyp. Eug. Umiński. 20.00 Dz. wiecz. 21.00 „Konc. Dawne Muzyki Polskiej“ Wyk. Chór Filharmonii Państw. w Krakowie. Irena Lewńska — sopran. 21.45 Aud. Biura Stud. 1. ze świata radia 5. 2. Skrzyn. ogół. 10. 22.00 Konc. rozryw. wyk. Mała Ork. Rozgłośni Śląskiej pod dyr. Konrada Bryzka, R. Paprocki. 23.20 Konc. Ork. B. B. C. pod dyr. Constanta Lamberta z płyt. Mała Ork.

Z odbudowę przemysłu warszawskiego

Pierwsza w Polsce fabryka żarówek rozpoczyna produkcję w styczniu 1948 r.

Diennikarze warszawscy wyleli już morze atramentu poruszając wielokrotnie sprawę dotkliwego braku żarówek, jaki daje się we znaki zarówno instytucjom państwowym jak i odbiorcom prywatnym. Rozwiązanie tego problemu natrafiało dotychczas na zasadnicze trudności. Nie mieliśmy bowiem w Polsce żadnej fabryki żarówek.

Z tym większą satysfakcją informujemy więc naszych czytelników, że w najbliższym czasie uruchomiono w Warszawie pierwszą polską fabrykę żarówek. Będzie się ona mieścić przy Al. Wyzwolenia vis a vis Komendy M.O., w dawnym budynku Tungsramy.

PRACE PRZYGOTOWAWCZE W TOKU

Państwowe Zakłady Philipsa przeprowadzają już od kilku tygodni częściowy remont i przebudowę obiektu fabrycznego, przystosowując urządzenia do zainstalowania nowych maszyn. Pierwszy transport zamówionych w Holandii nowoczesnych maszyn do produkcji żarówkowej znajduje się w drodze

i w każdej chwili spodziewać się należy jego nadejścia.

POD ZNAKIEM SZKOLENIA PERSONELU

Kierownictwo Zakładów Philipsa zapewnia, że uruchomienie Fabryki Żarówek nastąpi w końcu stycznia. W pierwszym kwartale odbywać się będzie jedynie szkolenie personelu i fabrykacja próbna. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że dotychczas nie posiadamy w Polsce prawie wcale robotników fachowców, którzy z miejsca mogliby przystąpić do produkcji żarówek.

Zato już w drugim kwartale roku przyszłego produkcja ruszy pełną parą. W pierwszym okresie wytwarzać się będzie 200 tysięcy żarówek miesięcznie o mocy od 20 do 60 watt. Produkcja zostanie stopniowo zwiększona, tak że w końcu roku przyszłego wyrażać się będzie cyfrą 400 tysięcy żarówek miesięcznie. Fabryka Philipsa podejmie również produkcję spiralek, elektrod oraz lamp florydujących.

A więc już z początkiem drugiego kwartału 1948 roku zarówno Warszawa jak i cały kraj zacznie odczuwać konkretną poprawę na odcinku „elektrycznym“.

(w. b.)

Wszyscy na front walki z gruźlicą

Z okazji otwarcia Dni Przeciwgruźliczych, odbyła się wczoraj o godz. 11 w Teatrze Polskim uroczysta akademii.

W słowie wstępnym minister zdrowia dr. Tadeusz Michejda powiedział, że w ciągu roku umiera w Polsce na gruźlicę przeszło 50 tys. ludzi, inaczej — w ciągu roku wymiera na gruźlicę miasto średniej wielkości. Jeżeli dodamy, że tak wielka ilość zgonów przypada przeważnie na ludzi w sile wieku, stanie się wtedy rzecz jasna, że walka z gruźlicą, to zagadnienie ogólnopństwowe.

Prezydent Bierut w uznaniu doniosłej pracy lekarzy na odcinku walki z gruźlicą, nadał najbardziej zasłużonym Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski i Złote Krzyże Zasługi.

Rząd nasz przeznaczył na cele walki z gruźlicą w roku 1948 i miliard 1 milion złotych. Za pieniądze te zostanie rozbudowana sieć poradni przeciwgruźliczych i ilość łóżek w szpitalach zwiększona o tysiące.

Związki Zawodowe, a w szczególności Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia przeprowadzi szeroko zakrojoną akcję uświadamiającą, w której zaznajomi świat pracy ze sposobami walki z gruźlicą. Z uwagi na fakt, że ciężkie warunki mieszkaniowe w wielu miastach sprzyjały rozwojowi tej choroby, akcja modyfikacji o sposobach chronienia się od zarażeń ma szczególne znaczenie.

Ale nie tylko Związki Zawodowe powinny wziąć udział w akcji uświadamiającej. Na froncie walki z gruźlicą nie powinno zabraknąć — jak stwierdził prezes Naczelnej Izby Lekarskiej dr. Jan Rutkiewicz — ani jednego Polaka.

Pierwszą część uroczystej akademii przeciwgruźliczej zakończył referat dr. Zbigniewa Góreckiego, w którym mowa zapożnła zebranych z organizacją walki z gruźlicą w Polsce.

W części artystycznej akademii wzięli udział: Marian Wyżykowski, balet Tacjana Wysockiej, Alina Polechowska oraz orkiestra symfoniczna pod dyrykcją Strazyskiego. (w.b.)

Przejazd lewą stroną ul. Targowej

W końcu przyszłego tygodnia Dyrekcja Odbudowy Warszawskiego Węzła Kolejowego kończy odbudowę trzeciego przęsta wiaduktu nad ulicą Targową. W związku z tym zostanie udośćniony przejazd lewą stroną ul. Targowej.

Buduje się pomieszczenie dla autobusów i „leylandów“

Już z ulicy widać konstrukcje żelazne wielkich hal garaży autobusowego przy ul. Wolskiej 64. Niestety dostęp do niego utrudnia gęsta masa błota. Jak się później dowiadujemy, błoto jest główną przyczyną opóźnienia prac przy budowie garaży.

Całość garaży składa się z dwóch dużych hal i trzech mniejszych. W dużych halach znajdzie

się pomieszczenie 100 autobusów, dwie mniejsze przyjmą do siebie 50 „leylandów“, jedna natomiast przeznaczona będzie na warsztaty. Mi-

sterne, prawdziwe „zapalczane“ konstrukcje stalowe tych hal sprowadzone z niemieckich zakładów w Żarnikach.

Wykonanie budowy obliczone jest na 80 dni roboczych, przy zatrudnieniu około 200 osób. Pracuje się na dwie zmiany, czasem nawet w nocy.

Min. Komunikacji stara się, by dwie duże hale oddać do użytku jeszcze przed mrozami. Roboty wykonywane są solidnie, całe podłoża będzie betonowe. Niestety nie schnie ono przedko wskutek złych warunków atmosferycznych. Drogie wyjątkowe prawdopodobnie sporządzone będą z gruzo-betonu. Koszt budowy przekroczy sumę 100 milionów złotych.

Na marginesie: — cegłę otrzymujemy z przeszło 2-miesięcznym opóźnieniem i poza tym odczuwa się dotkliwie brak żelaza profilowego.

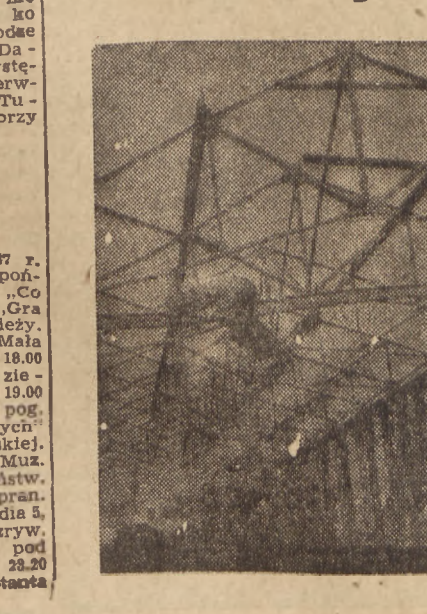
Spodziewamy się jednak, że w końcu dostawy przysięgą i warunki atmosferyczne dopiszą a wtedy prace posuną się szybko naprzód. (m)

Teatr

TEATR POLSKI (Karasia 2) dziś i jutro „Hamlet“.
TEATR ROZMAŃCOCI (Marszałkowska) o godz. 19 „Sprzedana narzeczona“.
TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): „Zołnier i Bohater“ Shawa.
POWSZECHNY (Zamojskiego 20 o godz. 19 „Rok“).
TEATR MINIATURY: o godz. 19 „Drogi zamknięty“ i „Wszystko na dobre się zmieni“.
WROBELEK WARSZAWSKI (Zygmunowska 8): codziennie aktualna rewiewka pt.: „Jak się tworzy teatr“ Początek o godz. 19.15 i 19.35.
TEATR NOWY (Puławska 39): codziennie o godz. 18.30, a w niedziele o godz. 14.15 i 18.30 „Wesele Figara“.
TEATR COMEDIA: o godz. 18 „Oskarek“.

20 GRUDNIA PREMIERA „ZABUSI“ G. ZAPOLSKIEJ
Próby nad sztuką Zapolskiej „Zabusia“ dobiegają końca. Dnia 20 grudnia odbędzie się premiera „Zabusia“ na scenie Teatru Powszechnego. W roli dżduszu wystąpi Paweł Owerko, który obchodzi jubileusz 65-lecia pracy na scenie polskiej.

W garażach PKS



UWAGA! Uwaga! Codziennie wydajemy specjalne wydanie „GŁOSU LUDU“ dla województwa warszawskiego

Polus – dawniej siedlisko nędzy dziś Ośrodek Opieki Społecznej

Wystawa Wydziału Opieki Społecznej w Polusie.

W Polusie? Dziwne wspomnienia kojarzą się z tą nazwą. Bo „Polus“ do niedawna jeszcze był znany w Warszawie jako gniazdo nędzy, brudu i występku. Tu gnieździły się setki rodzin bezdomnych, bezrobotnych, bez środków do życia. Otrzymywali datki z Wydziału Opieki i innych instytucji. Datki te naturalnie

nie mogły zaspokoić potrzeb podopiecznych. Było to zawsze „za mało by żyć a za dużo żeby umrzeć“.

Ostatnio Wydział Opieki zmienił zasadniczą swoją linię udzielania pomocy. Nie jałmużna, nie groź młosierny, stał się podstawą lecz usamoizolowanie i uniezależnienie człowieka. I to właśnie ilustruje nam Wy-

stawa przy ul. Lubelskiej.

NIE TYLKO FILANTROPIA

W „Polusie“? Dziwne wspomnienia ponaty. Zaczynamy od początku, od centralnej kartoteki. Na pewno nikt z czytelników nie wie jeszcze co to jest Centralna Kartoteka i nie ma w tym nic dziwnego, powstała ona bowiem bardzo niedawno. Prace jej polegają na zarejestrowaniu podopiecznych i ustaleniu gdzie, kto i jak

otrzymał pomoc, bo pomocy udzielania nie tylko Wydział Opieki Społecznej, lecz cały szereg innych instytucji. Chodzi więc o koordynację pomocy.

Jakież są formy tej pomocy? Najrozmaitsze. Przysyłają, pomocy lekarskiej, obiadów itd. Są to formy znane od lat i nie wspominałbym o nich, gdyż osobliwie tego rodzaju pomoc uważam za półśrodek i zło konieczne.

Znacznie większe znaczenie i dużą przyszłość przed sobą ma tak zwana opieka zapobiegawcza. Wojna pozostawiła po sobie prócz sierot olbrzymi procent młodzieży wykołowej, opóźnionej w nauce, nie uczącej się, a więc nie mającej szansy na lepszą przyszłość. Tu młodzież zajmuje się m. in. Opieka Społeczna. Przez punkty opiekuńcze, przez skierowanie do najrozmaitszego typu szkół, przez przysposobienie przemysłowe.

Leża właśnie przed nami prace tych dzieci. Obok kryształów, narzędzia ślusarskie, krawieczyzna itp. Wykonają to dzieci, uratowane od kompletnego wykołowania, dzieci, które zdobywają zawód i możność dalszego kształcenia się.

W SPOŁDZIELNI PRACY

A drugi dział, to referat Usamoizolowania, obejmujący swoją opieką dorosłych, przeważnie kobiety

Od dziś obowiązuje nowy cennik na artykuły spożywcze

W myśl ustawy z dnia 2 czerwca 1947 r. o zwalczaniu drożyzny i nadmiernej inflacji w obrocie handlowym (Dz. U. R. P. Nr 43, poz. 218 z dnia 13 czerwca 1947 r.), Komisja Cennikowa ustaliła ceny detaliczne na artykuły spożywcze.

L. p.	Artykuły	Maksymalny cen detaliczny
1.	Mąka żytnia 90%	400.-
2.	Mąka żytnia 80%	380.-
3.	Mąka pszena 80%	360.-
4.	Mąka pszena 70%	340.-
5.	Mąka pszena 60%	320.-
6.	Chleb żytni 90%	300.-
7.	Chleb żytni 80%	280.-
8.	Chleb pszenno 80%	260.-
9.	Chleb pszenno 70%	240.-
10.	Chleb pszenno 60%	220.-
11.	Bułki 50 g z maki 70%	200.-
12.	Kasza jęczmienna	180.-
13.	Poczek	160.-
14.	Mięso wołowe (na pieczeń)	140.-
15.	Mięso wołowe (rosolowe)	120.-
16.	Mięso wołowe (połowica)	100.-
17.	Keśi wołowe	80.-
18.	Stonina	60.-
19.	Węprzowina z kośćmi	400.-
20.	Węprzowina bez kości	380.-
21.	Schab	360.-
22.	Boczek surowy	340.-
23.	Sadło	320.-
24.	Smalec	300.-
25.	Masło mleczarskie	280.-
26.	Kiełbasa zwyczajna	260.-
27.	Kiełbasa serdelowa	240.-
28.	Kiełbasa krakowska i wszelkiego rodzaju kiełbasy świeże nieobojęte cennikiem	220.-
29.	Kiełbasa cytrynowa	200.-
30.	Kiełbasa krakowska sucha	180.-
31.	Kiełbasa biała surowa	160.-
32.	Kiełbasa sucha, zwyczajna i wszelkie inne rodz. kiełbas suchych nieobojętych cennikiem	140.-
33.	Serdelki	120.-

Chciałem onegdaj wrzucić list do skrzynki pocztowej umieszczonej na rogu Al. Jerozolimskich i Nowego Świata. Nie dałem rady. Skrzynka pełna niemiętna, nawet mój skromny listek się nie zmieścił.

Myślałem, że to tylko ten punkt ma tak wielkie powodzenie. Gdzieś tam, po prostu trzeba godzinami błagać po Warszawie, żeby na skrzynkę pocztową natrafili. A przecież nie jest to inwestycja wymagająca wiele kosztów i pracy.

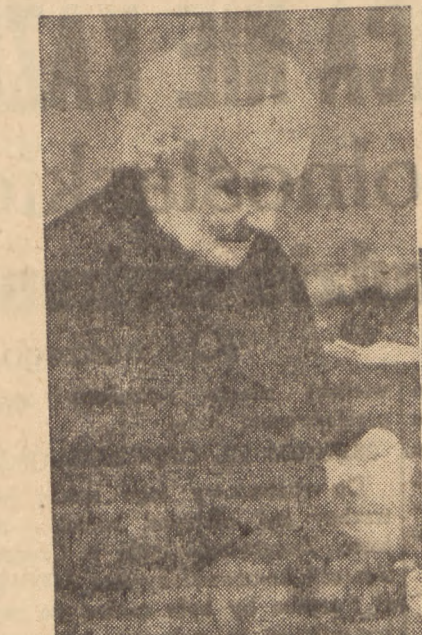
Kto znalazł?

Zgubiono dowód osobisty na nazwisko Mołdżyski Franciszek, zam. Pruszków, ul. Pełicka Nr 30. Łaskawo znalazła przesyłany jest o przesłanie pod wyżej wymieniony adres.

Kino AKTUALNOŚCI w Stylowym

Od dnia 15-go grudnia 1947 r. odciniennie o godz. 11-ej przed poł.

1) KRONIKA FILMOWA 50/47
2) MUZYKA
3) LOKOMOTywa
4) POLNA SYMFONIA film rysunkowy.
Ceny biletów na wszystkie miejsca zł. 35 3687-k



Ob. Ferstewa 77 lat. — Koniecnie oke pracować. Wykonuje piękne dywa miki ze swych materiałów.

Starcy znajdujący się w domach opiekuńczych wykonują lalenictwo.

Polus – dawniej siedlisko nędzy dziś Ośrodek Opieki Społecznej

Wystawa Wydziału Opieki Społecznej w Polusie.

W Polusie? Dziwne wspomnienia kojarzą się z tą nazwą. Bo „Polus“ do niedawna jeszcze był znany w Warszawie jako gniazdo nędzy, brudu i występku. Tu gnieździły się setki rodzin bezdomnych, bezrobotnych, bez środków do życia. Otrzymywali datki z Wydziału Opieki i innych instytucji. Datki te naturalnie

nie mogły zaspokoić potrzeb podopiecznych. Było to zawsze „za mało by żyć a za dużo żeby umrzeć“.

Ostatnio Wydział Opieki zmienił zasadniczą swoją linię udzielania pomocy. Nie jałmużna, nie groź młosierny, stał się podstawą lecz usamoizolowanie i uniezależnienie człowieka. I to właśnie ilustruje nam Wy-

stawa przy ul. Lubelskiej.

NIE TYLKO FILANTROPIA

W „Polusie“? Dziwne wspomnienia ponaty. Zaczynamy od początku, od centralnej kartoteki. Na pewno nikt z czytelników nie wie jeszcze co to jest Centralna Kartoteka i nie ma w tym nic dziwnego, powstała ona bowiem bardzo niedawno. Prace jej polegają na zarejestrowaniu podopiecznych i ustaleniu gdzie, kto i jak

otrzymał pomoc, bo pomocy udzielania nie tylko Wydział Opieki Społecznej, lecz cały szereg innych instytucji. Chodzi więc o koordynację pomocy.

Jakież są formy tej pomocy? Najrozmaitsze. Przysyłają, pomocy lekarskiej, obiadów itd. Są to formy znane od lat i nie wspominałbym o nich, gdyż osobliwie tego rodzaju pomoc uważam za półśrodek i zło konieczne.

Znacznie większe znaczenie i dużą przyszłość przed sobą ma tak zwana opieka zapobiegawcza. Wojna pozostawiła po sobie prócz sierot olbrzymi procent młodzieży wykołowej, opóźnionej w nauce, nie uczącej się, a więc nie mającej szansy na lepszą przyszłość. Tu młodzież zajmuje się m. in. Opieka Społeczna. Przez punkty opiekuńcze, przez skierowanie do najrozmaitszego typu szkół, przez przysposobienie przemysłowe.

Leża właśnie przed nami prace tych dzieci. Obok kryształów, narzędzia ślusarskie, krawieczyzna itp. Wykonają to dzieci, uratowane od kompletnego wykołowania, dzieci, które zdobywają zawód i możność dalszego kształcenia się.

W SPOŁDZIELNI PRACY

A drugi dział, to referat Usamoizolowania, obejmujący swoją opieką dorosłych, przeważnie kobiety

Od dziś obowiązuje nowy cennik na artykuły spożywcze

W myśl ustawy z dnia 2 czerwca 1947 r. o zwalczaniu drożyzny i nadmiernej inflacji w obrocie handlowym (Dz. U. R. P. Nr 43, poz. 218 z dnia 13 czerwca 1947 r.), Komisja Cennikowa ustaliła ceny detaliczne na artykuły spożywcze.

L. p.	Artykuły	Maksymalny cen detaliczny
1.	Mąka żytnia 90%	400.-
2.	Mąka żytnia 80%	380.-
3.	Mąka pszena 80%	360.-
4.	Mąka pszena 70%	340.-
5.	Mąka pszena 60%	320.-
6.	Chleb żytni 90%	300.-
7.	Chleb żytni 80%	280.-
8.	Chleb pszenno 80%	260.-
9.	Chleb pszenno 70%	240.-
10.	Chleb pszenno 60%	220.-
11.	Bułki 50 g z maki 70%	200.-
12.	Kasza jęczmienna	180.-
13.	Poczek	160.-
14.	Mięso wołowe (na pieczeń)	140.-
15.	Mięso wołowe (rosolowe)	120.-
16.	Mięso wołowe (połowica)	100.-
17.	Keśi wołowe	80.-
18.	Stonina	60.-
19.	Węprzowina z kośćmi	400.-
20.	Węprzowina bez kości	380.-
21.	Schab	360.-
22.	Boczek surowy	340.-
23.	Sadło	320.-
24.	Smalec	300.-
25.	Masło mleczarskie	280.-
26.	Kiełbasa zwyczajna	260.-
27.	Kiełbasa serdelowa	240.-
28.	Kiełbasa krakowska i wszelkiego rodzaju kiełbasy świeże nieobojęte cennikiem	220.-
29.	Kiełbasa cytrynowa	200.-
30.	Kiełbasa krakowska sucha	180.-
31.	Kiełbasa biała surowa	160.-
32.	Kiełbasa sucha, zwyczajna i wszelkie inne rodz. kiełbas suchych nieobojętych cennikiem	140.-
33.	Serdelki	120.-

Chciałem onegdaj wrzucić list do skrzynki pocztowej umieszczonej na rogu Al. Jerozolimskich i Nowego Świata. Nie dałem rady. Skrzynka pełna niemiętna, nawet mój skromny listek się nie zmieścił.

Myślałem, że to tylko ten punkt ma tak wielkie powodzenie. Gdzieś tam, po prostu trzeba godzinami błagać po Warszawie, żeby na skrzynkę pocztową natrafili. A przecież nie jest to inwestycja wymagająca wiele kosztów i pracy.

Kto znalazł?

Zgubiono dowód osobisty na nazwisko Mołdżyski Franciszek, zam. Pruszków, ul. Pełicka Nr 30. Łaskawo znalazła przesyłany jest o przesłanie pod wyżej wymieniony adres.

Kino AKTUALNOŚCI w Stylowym

Od dnia 15-go grudnia

DOBRA PRACA NIE KAŻE CZEKAĆ NA REZULTATY

dlatego Dolnośląskie Zakłady Chemiczne już w listopadzie wykonały roczny plan produkcji

(Od naszego korespondenta)

Obok fabryki kwasu siarkowego w Wałbrzychu mieści się fabryka przemysłu Kokschemicznego, która ma już zupełnie odmienną historię, o której pisaliśmy niedawno, podkreślając jej błędy i niedociągnięcia, które w rezultacie doprowadziły do tego, że fabryka nie wykonała planu.

ROZBUDOWA

Tutaj w przeciwieństwie do Fabryki Kwasu Siarkowego i dyrekcja i robotnicy mogą się poszczycić własnymi wynalazkami i udoskonaleniami i nie tylko całkowitym wykorzystaniem urządzeń przejętej fabryki, ale i jej rozbudową.

W momencie przejmowania jej przez władze polskie, fabryka posiadała tylko jeden dział: destylacji benzolu surowego.

W okresie 1946-47 roku zbudowano i rozbudowano dział destylacji smoły pogazowej, czyli dział smołowy. Ten dział już jest teraz na ukończeniu i miesięczna produkcja jego wynosi 3.000 ton, podczas gdy produkcja działu benzolowego wynosi 1.200 ton.

W 1945 r. i częściowo w 1946 r. wysłano smołę pogazową z Wałbrzycha na Górny Śląsk, co było kosztowne i powodowało magazynowanie wielkiej ilości smoły na składach w miejscu, ponieważ kolej nie była w stanie rozwieźć w porę całej produkcji.

Obecnie cała smoła pogazowa zostaje przedestylowana na miejscu. Łatwo sobie wyobrazić, ile na tym zaoszczędziło państwo i w jak

Pomorska Fabryka Rowerów przekroczyła roczny plan produkcji

Pomorska Fabryka Rowerów w Bydgoszczy wykonała w listopadzie br. roczny plan produkcji, oddając 21.985 rowerów wartości 2,5 miliona zł (według relacji z 1936 r.) wobec zaplanowanych 21.900 sztuk na rok 1947.

Na rzecz pomocy młodzieży demokratycznej Grecji

W czasie przyjęcia urzędującego przez młodzież łódzką dla delegacji zagranicznych, które brały udział w Zjeździe Ogólnopolskim ZWM, a obecnie odbywają wycieczkę po Polsce, przemówienie wygłosił m. in. przedstawiciel demokratycznej młodzieży greckiej — Politis, zapoznając zebranych z walką młodzieży greckiej przeciw imperializmowi anglosaskiemu i rodzimej reakcji.

Przemówienie przedstawiciela bohaterów młodzieży greckiej przyjęte zostało przez zebranych długotrwale owacyjnie. Z inicjatywy grupy studentów Politechniki Łódzkiej zorganizowano doradczą zbiórkę pieniężną na rzecz demokratycznej młodzieży greckiej, w wyniku której zebrano kilkanaście tysięcy złotych.

GŁOS RZESZOWA

- W Przemysłu otwarto trzeci w woj. rzeszowski wielobranżowy Powszechny Dom Towarowy, zaopatrzony w bogaty asortyment towarów tekstylnych, spożywczych, galanterijnych itd.
- Pow. Zarząd ZSCh zorganizował w Przemyśle kursy dla młodzieży.
- W wojewódzkim Komitecie PPR zakończył się drugi kurs szkoły kadry partyjnych.
- 50 młodych robotników odbyło naradę w sprawie młodzieżowego wysiłku pracy na terenie woj. rzeszowskiego. Najwięcej młodzieży — bo aż 500 — bierze udział we współzawodnictwie w hucie „Ślawa Wola” Przędzie ob. Kobylic, który na swoim warsztacie wykonuje 170 proc. normy.
- Przy aktywnym udziale miejscowej ludności zelektryfikowano gromadę Zagórz koło Sanoka.
- We wszystkich gromadach woj. rzeszowskiego odbędzie się wspólna choinka i tradycyjna gwiazdka dla dzieci, zorganizowana przez ZSCh wspólnie z organizacjami społecznymi.



Rzeszów. Powszechny Dom Towarowy.

wielkiej mierze odciążono naszą przeładowaną koleję.

28.000.000 ZŁ OSZCZĘDNOŚCI

Do rozbudowy tego działu potrzebny był olbrzymi kocioł — reortora. Zamówienie kotła w Czechosłowacji kosztowałoby nas 3.000.000 zł i trzeba by było czekać na wykonanie go co najmniej rok czasu. Dzięki pomysłowości dyrekcji sprowadzono stary kocioł z Wrocławia ze zniszczonego zakładu. Jedyną jego wadą było przepalone dno. Ale dla chętnych, a zwłaszcza pomyslowych ludzi nie ma nic trudnego. Znalezione więc w Wałbrzychu stare dno o mniejszej cenie i obciążeniu, lecz o tym samym promieniu wypukłości. Wszystko razem oddano do Wałbrzyskiej huty „Karol”, gdzie dno zostało „zaluowane”. W ten sposób nowy kocioł kosztował nie 3 miliony lecz 104.630 zł.

Jeszcze jedno udoskonalenie to — przyspieszenie chłodzenia, które jest zasługą robotników ruchu.

Tak, niewątpliwie ktoś wysunął tę myśl pierwszy — zgadza się z nami dyrektor tow. Adam Twardochleb, ale — dodaje — propozycja została omówiona przez wszystkich pracowników tego działu. Dobrą radą, właściwym i treściwym pomysłem każdy przychylił się do tego udoskonalenia. Cho-



Choć to, że pak, który przy wylewaniu się z aparatury do stawów ma 400 st. C, trzeba było chłodzić od 2 do 3 tygodni. Obecnie, po zastosowaniu rozpylaczy wodnych przy rurach spustowych, chłodzenie trwa tylko jeden dzień.

A CO Z PREMIĄ?

— Warto przy sposobności zapytać Zjednoczenie, dlaczego robotnicy dotychczas nie otrzymali premii za to ulepszenie?

Robotnicy tutaj skarżą się też na niedostateczne zaopatrzenie ich w przydziały przez centralę zaopatrzenia „która nie zdała egzaminu”.

Dyrektor Twardochleb skarży się na transport.

Kurs spółdzielczy ZWM

Dnia 19 stycznia 1948 r. w Centralnej Szkole Związku Walki Młodych w Zakopanem rozpoczyna się 11-miesięczny Kurs Spółdzielczy o programie 3-letniego Gimnazjum Spółdzielczego dla dorosłych.

O przyjęcie na Kurs może się ubiegać zarówno młodzież nieorganizowana, jak i młodzież z innych organizacji.

Podanie wraz z życiorysem należy składać do Zarządu Wojewódzkiego Związku Walki Młodych. Referat Spółdzielczy — odpowiadającego miejscu zamieszkania kandydata — do dnia 31 grudnia 1947 r. Egzamin wstępny odbędzie się w Zarządach Wojewódzkich ZWM. Warunki przyjęcia na Kurs są następujące:

1. Ukończony 20 rok życia a nieprzekroczony 30.
2. Ukończony co najmniej 6 klas szkoły powszechnej.
3. Pismne skierowanie z organizacji młodzieżowych, instytucji spółdzielczych, związków zawodowych, organów samorządu terytorialnego lub inne referencje.
4. Kandydat musi zdać egzamin wstępny z wiadomości o Polsce współczesnej i wykazać ogólne wyrobienie potrzebne przyszłemu, odpowiedzialnemu pracownikowi spółdzielczemu.

Szkola i Internat są bezpłatne — z tym jednak, że przy Szkole zostają uruchomione spółdzielcze warsztaty tkackie i szewskie, w których obowiązują będzie każdego słuchacza Kursu 3-godzinna praktyka co drugi dzień.

— Bywają wypadki — mówi, — że cysterny z surowcem z miejscowej koksowni znajdują się w drodze do nas dwa tygodnie. To samo zdarza się z wysilką. Ale tow. dyrektor nie czyni winnym za ten stan rzeczy naczelnika stacji Wałbrzych Śląski.

Tutaj koncentruje się olbrzymia część przeładunków. W pobliżu znajduje się kopalnia i koksownia „Bol. Chrobry”, kopalnia i koksownia „Mieszko”, Państw. Fabryka Kwasu Siarkowego i omawiana Fabr. Przem. Kokschemicznego.

Naczelnik stacji na wszystkie skargi odpowiada: „Jeśli ja mam do dyspozycji jedynie jeden parowóz przetokowy, to nie ma rady.

A możeby jednak rada się znalazła? Może poradzić mogłoby Ministerstwo Komunikacji? Bowiem i robotnicy i dyrekcja, a tym samym i państwo na tym stanie rzeczy wiele traci.

W dn. 30 listopada o godz. 12 w nocy Zakłady wykonały roczny plan produkcyjny w 101 proc. W świetle naszych obserwacji poczynionych w fabryce sukces ten jest całkowicie zrozumiały i uzasadniony.

Na froncie pracy piękne wyniki łódzkich kolejarzy

Kolejarze Dyrekcji Państwowych w Łodzi uzyskali już na wielu odcinkach pracy znaczne przekroczenie wyznaczonych w planach norm ramowych. Tak więc, służba mechaniczna na terenie Dyrekcji w ostatniej dekadzie listopada przeciętnie 198 parowozów przy wyznaczonym normie 178 parowozów a więc z nadwyżką 20 parowozów. Świadczy to o wielkim wysiłku, pracowników tej służby w kierunku wzmocnienia ruchu pociągów.

W trzeciej dekadzie tego miesiąca wykonany został również z nadwyżką w wysokości 101,6 proc. plan obsługi pociągów towarowych. Współ-

czynnik zepsutych parowozów na trasach przebiegu pociągów zmniejszył się do 1 proc. ogólnych napraw. Zmniejszono również wydatnie odsetek parowozów chwilowo nieczynnych z powodu uszkodzeń — tzw. „chorych”. Odnotować należy też wzrost współczynnika wagonów rozładowanych, który wyrażał się przeciętną cyfrą ok. 1,532 wagonu dziennie, wobec przeciętnej 1,430 wagonów w październiku br.

W ciągu 20 dni listopada uruchomiono na terenie dyrekcji łącznie 6.043 pociągów, w tym 1.392 pociągów węglowe. Łączny przebieg pociągów osiągnął w tym okresie cyfrę 607.319 pociągów — kilometrów.

Mądra i pożyteczna inicjatywa Ministerstwa Oświaty

W terminie od dnia 1 do 6 grudnia br. odbył się w Warszawie zorganizowany przez Ministerstwo Oświaty kurs ideowo — organizacyjny dla naczelników i wizytatorów szkół średnich ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli. W kursie wzięło udział 68 osób. Była to pierwsza tego rodzaju konferencja w Polsce Odrodzonej.

Kurs miał na celu pogłębianie

ideologii pracowników pedagogicznych administracji szkolnej na szczeblu kuratorskim oraz naświetlenie zasadniczych problemów aktualnej polityki szkolnej.

Otwarcia zjazdu dokonał tow. minister St. Skrzyszewski, który następnie wygłosił referat na temat: „Podstawowe zagadnienia w szkolnictwie średnim ogólnokształcącym i zakładach kształcenia nauczycieli”. Referaty na tematy polityczno-społeczne i gospodarcze wygłosili: tow. minister Modzelewski (sytuacja międzynarodowa), tow. pos. Bieńkowski (sytuacja polityczna w Polsce), tow. pos. Jedrychowski (najważniejsze zagadnienia ekonomiczne Polski współczesnej) oraz profesorowie: Bobińska, Schaff, Mysławski, Suchodolski i Rozmaryn.

Nowy Powszechny Dom Towarowy

W Toruniu został otwarty trzeci na terenie województwa pomorskiego Powszechny Dom Towarowy.

Nowy PDT posiada uruchomione wszystkie działy: a więc tekstylny, obuwniczy, chemiczny, spożywczy, papirniczy, kosmetyczny, artykułów gospodarstwa domowego itp.

Spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze zdały egzamin życiowy

Na terenie województwa wrocławskiego bawiła przez tydzień delegacja Rady Naukowej Ziemi Odzyskanych w towarzystwie przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Ziemi Odzyskanych, Centralnego Urzędu Planowania, Związku Rewizyjnego i Instytutu Puławskiego. Podczas lustracji szesnastu spółdzielni parcelacyjno — osadniczych oraz konferencji z osadnikami i zarządami spółdzielni, członkowie Rady Naukowej zapoznali się z dotychczasowymi osiągnięciami w zagospodarowaniu spółdzielni parcelacyjno — osadniczych oraz z najważ-

niejszymi problemami ich życia i prac.

Uczestnicy Komisji stwierdzili pomysłny rozwój spółdzielczości parcelacyjno — osadniczej na Dolnym Śląsku, podkreślając, że ten typ osadnictwa zdał całkowicie egzamin życiowy, przyczyniając się wraz z osadnictwem grupowym do dobrego zagospodarowania ok. 40 tys. ha ziemi.

Zebrane podczas pobytu na Dolnym Śląsku materiały posłużą uczniom do opracowania wniosków na posiedzeniu Rady Naukowej, które odbędzie się w połowie b. miesiąca.

KOMUNIKAT
Z DNIEM 6 GRUDNIA 1947 R. TELEFON
CENTRALI ELEKTROWNI WARSZAWSKIEJ
ZOSTAŁ ZMIENIONY
na numer 8-90-80
3649-Kr

NASI CZYTELNICZY PISZA

Dziwna postawa urzędników apropracji

„Towarzyszu Redaktorze.

W listopadzie przybyłem z rodziną z Francji. W Polskim Czerwonym Krzyżu wydano mi odpowiednie zaświadczenie (załączone przy niniejszym liście), z którym zgłosiłem się w dniu 13.11 br. do Resortu Zaopatrzenia przy ul. Stalina 39 po odbiór kartek żywnościowych.

W pokoju na II piętrze (pierwsze drzwi na prawo) oświadczone mi, że otrzymam kartki żywnościowe na grudzień.

Wyraziłem zdziwienie, że repatrianci nie otrzymują kartek za ten miesiąc, lub jego część, w którym przybyli. Powiedziano mi, że tak jest i — kropka. Jednocześnie urzędnik wyraził się ironicznie, że kartki nie są mi potrzebne, bo „i tak z nich żyć nie będę”. Gdy, urażony jego tonem, podkreśliłem znaczenie kartek dla pracujących — towarzysząca mu urzędniczka powiedziała: „Jak to ładnie, że pan tak wysoko ocenia kartki”.

Mojm zdaniem — repatrianci nie zależą od tego, czy przybyli już po terminie wydawania kartek na bieżący miesiąc — powinni natychmiast móc korzystać z dobrodziejstw apropracji. Poza tym — myślę, że jest rzeczą niedopuszczalną, aby urzędnicy apropracji w ten sposób przyjmowali interesantów i pozwalali sobie wyrażać się pogardliwie o państwowym systemie apropracji żywności.

Waksman,

Warszawa, Poznańska 3, m. 9^a.

Jak nam wyjaśniono w Resorcie Zaopatrzenia m. st. Warszawy — repatrianci otrzymują kartki I kat. za okres, liczący się OD DATY OSIADŁOŚCI — łącznie na 1 miesiąc. Wyjątek stanowią górnicy, którym przysługują kartki I kat. na okres 3 miesięcy. Warunkiem otrzymania kartki apropracyjnej dla repatriantów jest stalenie świadczenia PPR-u. Procedura otrzy-

mania kartek trwa przeciętnie do 2 tygodni.

Z wyjaśnienia tego wyniku, że repatriant, który zgłosił się do Resortu Zaopatrzenia w dn. 13.11 bm. miał pełne prawo do przydziału kartek za m-c LISTOPAD.

Alle to jeszcze nie wszystko. Repatriant wyraża słuszne oburzenie nie tylko na załatwienie jego sprawy, lecz i na pogardliwe odesłanie się urzędnika, że „i tak z kartek żyć nie będę”. Taka postawa pracownika w czasie pełnienia zajęć służbowych zmusza nas do postawienia pytania: Czy taki pracownik jest potrzebny? Sądymy, iż władze odpowiedniego resortu m. st. Warszawy wyciągną z tego odpowiednie konsekwencje.

Nie ma przymusu religii

Towarzyszu Redaktorze!

Zwracam się do Was z prośbą o radę w następującej sprawie: Mam dwie córki — w wieku 15 i 5 lat. Jedną z nich uczęszcza do szkoły, druga zaś wkrótce też zacznie się uczyć.

W pobliskich szkołach (przy ul. Zamojskiego) wszędzie obowiązują nauka religii, chodzenie do spowiedzi itp. A ja jestem bezwyznaniowcem i pragnę w tym samym duchu wychować swoje dzieci. Ponieważ praca zawodowa i partyjna zabiera mi wiele czasu — siłą rzeczy mało mogę poświęcić na odpowiednie pokierowanie moimi córkami. Będą one pozostawać pod wpływem szkoły, a nie żyćce sobie, aby księża na dawał kierunek ich zapamiętaniom a nawet, jak to się zdarza — buntowali je przeciwko własnemu buntowi.

Choć więc zapytałem: Czy w Polsce Ludowej bezwyznaniowiec ma prawo do takiego wychowania swych dzieci, jakie uważa za stosowne? A może jednak istnieje w Warszawie szkoła, która daćby gwarancję bezwyznaniowco, właścicielowi wychowania dzieci? Bolesław Marian Waszul
Warszawa.
Komisja Rzeszowska Pol-

skiej gwarantuje całkowitą wolność i równouprawnienie w nauce. Dotyczy to w równej mierze wszystkich obywateli. Nikt nie ma prawa nikomu narzucać religijnego wychowania.

Sprawa ta w szkołach polskich przedstawia się obecnie w sposób następujący: rodzice, którzy pragną ochronić swoje dzieci przed wpływami księży czy religii, winni złożyć podanie do dyrekcji szkoły z żądaniem aby dzieci zostały zwolnione z lekcji i praktyk religijnych. Tego rodzaju podanie musi być przychylnie rozpatrzone przez każdą szkołę.

Jednocześnie komunikujemy, że w szkołach, prowadzonych przez Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci — lekcji religii nie ma. Są to szkoły świeckie, do których księża nie mają wstępu. Możecie więc Towarzyszu umieścić wasze córki w jednej ze szkół R. T. P. D.

Oszczędność nie w porę

„Towarzyszu Redaktorze. Przesyłam Wam oryginalny rachunek z kawiarni Grand - Hotelu w Krakowie, z nadrukiem niemieckim.

W chwili, gdy w tym samym Krakowie odbywa się proces katów z Oświęcimia — wypadłoby chyba zmienić nadruk na rachunkach, lub chociaż pisać je na odwrocie.

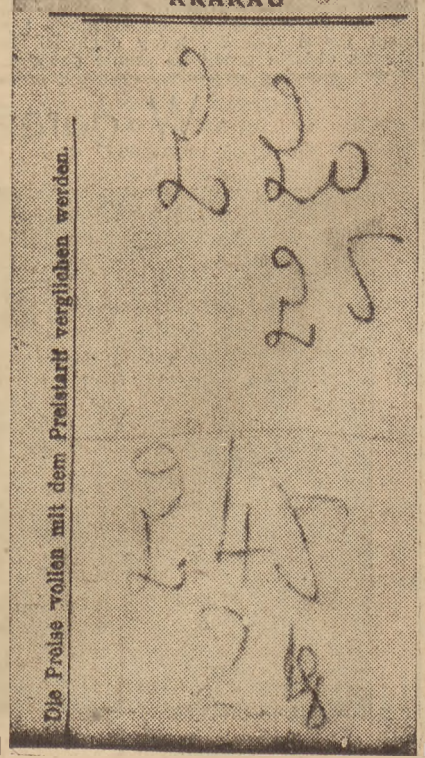
Gdy zwróciłem mi to uwagę kelnierowi — ten oświadczył mi, że „jeszcze i za pięć lat będziemy na tym pisali” — taki mamy zapas bloków”. Zdziwił się też, że ja na to zwróciłem uwagę, chociaż w ka-wiarni bywa „cała inteligencja Krakowa i nikt na to nie zwrócił uwagi”....

Czytelnik (nazwisko znane redakcji). „Cała inteligencja Krakowa” nie zwróciła na to uwagi!... Wprawdzie „cała inteligencja Krakowa” nie zwróciła na tak drobną rzecz, jak niemiecki nadruk na rachunku — nam jednak wydaje się, że właśnie nasz czytelnik ma słusność. Zbyt wiele przecierpieliśmy za rządów Franka na Wawelu i zbyt świadko to mamy

w pamięci, aby nie rasili nas wszelkie wspomnienia tego makabrycznego okresu.

„Dziwnie zapobiegliwa była dyrekcja kawiarni (sąpewne swego czasu „mur für Deutsche”) — skoro wydrukowała tak olbrzymią ilość bloków w języku niemieckim, iż może ich jeszcze starczyć na 5 lat! Czyżby panowie - właściciele Grand - Hotelu na tak długi okres przewidywali trwanie okupacji? W każdym razie teraz niech nie podsuwają gościom pod oczy niemieckich druków, które natrętnie nasuwają wspomnienia okresu rządów Franka na Wawelu. Dla wielu z nich nie są to wspomnienia dobruż zarobków, lecz najstraszliwszych tragedii.

GRAND HOTEL KRAKAU



Należycie ocenili Mikołajczyka

W dn. 7 i 8 bm. mieszkańcy 139 gmin wiejskich na Dolnym Śląsku zorganizowali manifestacyjne wiece, poświęcone omówieniu sytuacji politycznej w kraju i zagranicą. W wiecach uczestniczyło ponad 41 tysięcy osadników. Po przemówieniach działaczy robotniczych obu bratnich partii oraz ludowców i bezpartyjnych, zgromadzeni na wiecach manifestowali owacyjnie na rzecz Rządu Polski Ludowej, potępiając w ostry sposób wroga masom ludowym zdraziecką politykę Mikołajczyka. W gorący sposób wyrazili chęci dośląsacy swą solidarność z francuską klasą robotniczą, walczącą o wolność i prawa demokratyczne.

z miast i wsi

ZAKONSPIROWANA LUTNIA

Tajemnicze seanse filmowe w kinie „Lutnia” w Miawie zainteresowały Komisję Specjalną. Po bliźszym zbadaniu okazało się, że mechanicy, kasjerka i bieter kina uprawiają na tym odcinku prywatną inicjatywę, organizując poprzeprograme seanse, z których dochód wpływał do ich kieszeni. Trzymiesięczne wyroki do obozu pracy przerwały im tę pracę kulturalną — oświatową.

ZIMA PODOBNO BĘDZIE LEKKKA

W Polanicy - Zdroju zakwitł nieoczekiwanie kwiat zwany ciemniernikiem białym, który normalnie kwitnie w marcu. Podobno oznacza to lekką zimę.

ZAPOMNIAŁ, ZE NIE JEST NA WŁASNYM FOLWARKU

Na 18 miesięcy obozu pracy skazany został Józef Kudźma, administrator majątku państwowego Sobolew (woj. białostockiej), który bez zeznady sprzedawał zboże i ziemniaki z majątku, zagarniając pieniądze do własnej kieszeni. Miał on również wielkopolski zwyżczak zmuszania pracowników do łutnia sobie, oszukując ich jednocześnie gdzie się dano M. in. pobierał od nich opłaty na dary UNRRA.

„WARTA“ WYELIMINOWANA z drużynowych mistrzostw Polski

MKS „Grochów“ — SK „Warta“ (Poznań) 9:7. — Hala Ujeżdżalni. 4.000 widzów. Sędzią ringowy Kubik (Szczecin). Sędziowie punktowi: Fedorowicz (Śląsk), Lewicki (Pomorze) i Stępień (Łódź).

Warszawski „Grochów“ sprawił wszystkim swoim zwolennikom miłą niespodziankę, wygrywając w stosunku 9:7 mecz eliminacyjny o drużynowe pięciarskie mistrzostwo Polski z tak poważnym przeciwnikiem — jak poznańska „Warta“.

Inna sprawa, że naszym zdaniem wynik 8:8 byłby najprawdziwszym odzwierciedleniem sił obu zespołów, ale sędziowie — to też ludzie. Są czasami omylni. Na to nie ma rady. Stolica ma w tym wypadku „czyste sumienie“, gdyż punktowi byli „zamięscowi“, a więc „niewarszawscy“.

SŁABY POZIOM MECZU

Sam poziom meczu był dość słaby. Oczekiwaliśmy dużo więcej od „Warty“, wieloletniego drużynowego mistrza Polski. W zespole poznańskim zadowolili jedynie Szymański i Adamski, demonstrując dość szybki i agresywny boks, nie przeładowany „tańcem“, że szkoda dla samego ciosu.

Również pięściarze „Grochowa“ nie zachwycili. Patora był niezły, zawiódł

Szatkowski i Tomczyński. Ten ostatni, walczący w w. piórkowej, był w pewnej mierze usprawiedliwiony „zruceniem“ wagi ok. 4 kg. Odbiło to się b. wyraźnie na jego kondycji i wytrzymałości. Szatkowski, który już raz pokonał wysoko Szymańskiego — tym razem walczył poniżej swego ostatniego poziomu.

DOBRA KONDYCJA „KOLKI“

Miła niespodzianką sprawił Kolczyński, wykazujący dobrą kondycję i atak. Obóz kondycyjny, jaki „Grochów“ zorganizował ostatnio w Otwoc k, doskonale wpłynął na formę Kolczyńskiego. Zawodnik ten, gdyby był trzymany w „ścisłym klatstwie“ aż do Igrzysk Olimpijskich — byłby prawie 100-procentowym faworytem na mistrza. Warto by o tym pomyśleć...

Sobczak, od samego początku uciekający przed Kolką, na pewno przegrałby przez k. o., gdyby walka nie została przerwana w drugiej rundzie z powodu kontuzji jego łuku brwiowego.

SŁABY BOKS KLIMECKIEGO

Klimecki, reprezentant Polski w w. ciężkiej, w walce z dużo lżejszym od siebie Archackim — wypadł b. słabo. Walka ta była liczona jako pewny

punkt „Warty“. Tymczasem remis dał zwycięstwo zespołowi „Grochowa“. Wprawdzie naszym zdaniem Klimecki wygrał mecz 1 pkt., ale walczył (jeżeli można to nazwać walką) źle. Od reprezentanta Polski oczekiwało się czegoś więcej.

DECYZJE SĘDZIÓW — PROTEST „WARTY“

Mówiąc o sprawiedliwym wyniku 8:8, mieliśmy wątpliwości co do 3-ech decyzji sędziowskich: w walce w wadze piórkowej, półśredniej i ciężkiej. Tomczyński, który otrzymał remis, przy ścisłym punktowaniu walkę swą wygrał 1-yim punktem (20:20, 20:19, 20:20). Z uwagi jednak na lepszą „końcówkę“, jaką posiadał Adamski w III-iej rundzie, warszawianin specjalnie pokrzywdzony nie jest.

W w. półśredniej walka Majewskiego z Adamskim była dość żywa i ładna, prowadzona „fair“ i czysto. Majewski wygrał 1 rundę 20:19, drugą zremisował, a trzecią przegrał — i to wyżej, niż wygrał pierwszą. Na remis może więc nie zasłużył.

Archacki zaś raczej przegrał (1-yim pkt.) — niż zremisował. Te wszystkie obliczenia dają wynik 8:8. Przykrym zgrzytem po meczu było złożenie protestu przez „Wartę“, kwestionującą wynik ostatniej walki. Komisja protest ten odrzuciła dla braku podstaw formalnych. „Warta“, będąca senioremi boksu wśród innych drużyn w Polsce — po winna umieć przegrywać — umiejąc wygrywać. To jest sztuka prawdziwego sportu. Walka na papierze (a przypuszczamy, że będzie ona kontynuowana) przy zielonym stoliku — nie jest walką sportową. Klimeckiego powinno było stać na to, aby wygrać przekonująco. Jak nie po trafił — to na to nie ma rady.

2 PUNKTY PATORY

Wyniki techniczne walk były następujące: w w. muszej Patora (Gr.) wygrał na punkty z Malakiem (W), który okazał się zawodnikiem zbyt przereklamowanym przez Poznań. Za raz na początku I rundy Malak, celnie trafił — pada na moment na deskę. Pierwszą rundę wygrał Patora, dwie następne były wyrównane. Poznań był lepszy w zwarcach, Patora zaś na dystans.

PORAZKA SZATKOWSKIEGO I REMIS TOMCZYŃSKIEGO

W w. kogudej Szatkowski (Grochów) przegrał całkowicie z Szymańskim (W), który zademonstrował ładny boks, z pewną myślą w walce. Szymański wygrał wyraźnie wszystkie 3 rundy, będąc dużo lepszym technicznie od swego przeciwnika.

W w. piórkowej Tomczyński (Gr.) po zruceniu „wagi“ — wypadł słabo. Zremisował on z Hojnowskim (W). Nie mógł nadać tempa i w III-iej rundzie już „pływał“. Jedynie w I-iej rundzie warszawianin trafił celnie, później walczył coraz gorzej. W III rundzie obaj zawodnicy otrzymali po 1 napomnieniu za nie czystą walkę.

W w. lekkiej Komuda (Gr.) wygrał na punkty z Vogtem (W). Ten

ostatni jest typem pięściarza, który albo wygrywa przez k.o. — albo przegrywa na punkty. Z „chytym“ i szybkim Komudą musiał przegrać. Wprawdzie w III-iej rundzie po jednym ciosie Komuda na moment zapoznał się z deskami. „Wylądował“ jednak szczęśliwie i mecz wygrał. W walce tych dwóch pięściarzy zupełnie niepotrzebnie sędzią ringowy Kubik przerywał zwarcia zbyt wcześnie, choć nie było ku temu istotnego powodu.

ŁADNA WALKA ADAMSKIEGO

W w. półśredniej Majewski (Gr.) zremisował z Adamskim (W). Ten ostatni jest typem pięściarza, który najlepszym z całej ósemki „Warty“. Szybki, agresywny i z ciosem — Adamski walczył ładnie i zasłużył na wygrana. Majewski był również dobry, ale w III rundzie kondycyjnie ustępował przeciwnikowi.



Komuda

OSTATNIE 3 PUNKTY GROCHOWA

W w. średniej Kolczyński (Gr.) atakuje od początku Sobczaka (W), który tylko od czasu do czasu stara się kontrować lewym prostym. „Kolka“ w końcu jednak „łapie“ przeciwnika na kilka ciosów, zaczynając według swej wypróbowanej metody od ciosów w korpus. Po wygranej I rundzie 20:19, w II rundzie przewaga Kolczyńskiego wzrasta. Po jednym z jego ciosów Sobczakowi pęka łuk brwiowy i sędzia przerywa walkę.



Archacki

Zwycięzca Kolczyński przez t.k.o. Bardzo podziśnającym objawem była dobra kondycja, wykazana przez Kolczyńskiego. W dalszym ciągu jest on jednak w Polsce najlepszy.

W w. półciężkiej Szymura (W.) zdołał być punkty w.o. z powodu braku przeciwnika. Stan meczu 8:6 dla „Grochowa“.

W w. ciężkiej Archacki (Gr.) niespodziewanie uzyskał remis z Klimeckim (w.), ustalając ogólny wynik spotkania 9:7.

Pogrom koszykarek AZS Warszawa AC „Sparta“ (Praga) — AZS 88:27 (38:16)

Drugi występ wicemistrzowskiej drużyny Czechosłowacji w koszykówce żeńskiej, AC „Sparta“ (Praga), przyniósł jej wysokie i w pełni zasłużone zwycięstwo nad drużyną stołeczną AZS-u w stosunku 88:27 (38:16).

Całe spotkanie, na którym był obecny ambasador Czechosłowacji w Warszawie p. Hejret, minęło przy wyrazie

skład AZS-u uległ całkowitej zmianie. Na boisku pozostała tylko Kamecka. Miejsce pozostałych zawodniczek zajęły inne, w tym 3 juniorki. Zmianę tę wykorzystali Czeszki do zdobycia dalszych 20-tu punktów.

Dla „Sparty“ kosze zdobyły: Preussowa — 25, Scheinostova — 23, Fragnerova — 22, L. Merhoutova — 16 i



A. C. „Sparta“ (Praga), jeden z najlepszych w Europie kobiecych zespołów w koszykówce

nej przewadze zespołu czeskiego, który pod każdym względem przewyższał drużynę akademicką. Czeszki były szybsze, dużo lepsze technicznie i stosowały dobrą taktykę w grze.

Należy nadmienić, że skład w jakim wystąpiła „Sparta“ w meczu z AZS-em był równoznaczny z reprezentacją Czechosłowacji; wszystkie bowiem 5 zawodniczek: Scheinostova, Fragnerova, L. Merhoutova, Solcova i Preussowa są reprezentantkami kraju.

Zespół czeski dysponował przede wszystkim doskonałym atakiem. Wszystkie zawodniczki stale „wychodziły“ na pozycje, doskonale obstawiały przeciwniczki i co najważniejsze, wszystkie miały strzelać kosze. W drużynie zwycięskiej wyróżnić należy Scheinostovą, L. Merhoutovą i Preussową. Pod koniec gry ze „Spartą“ usunięte zostały za 4 „osobiste“ Solcova i Fragnerova.

Drużyna AZS zawiódła oczekiwania. Rozegrała ona mecz przede wszystkim źle taktycznie. Zamiast po dawać niezbyt wysoko i „krzyć“ wyższe od siebie przeciwniczki, akademiczki przez cały czas stosowały grę górną, wobec czego większość podań dostawała się w ręce przeciwniczek. Zapomniano także zupełnie o kryciu i wychodzeniu na pozycje. Ponadto poważną bolączką zespołu stołecznego był brak strzelczyni. Właściwie rzucić do kosza potrafiła tylko Jaźnicka, która wraz z Kamecką była najlepsza w AZS-ie.

Na 7 minut przed końcem meczu

Solcova — 2; dla AZS: Jaźnicka — 10, Pruszyńska — 7, Kasperkówna — 4 oraz Kamecka i Wczewska — po 2. Zawody prowadziły dobrze sędziowie Szmoch i Szeremeta. Widzów ok. 1.000 osób.

W skrócie

AZS Warszawa uruchamia sekcję bokserską, która skupiać będzie młodzież akademicką i młodzież szkół średnich. Zaprawę ogólną i treningi prowadzić będzie prawdopodobnie Sobkowski, olimpijczyk i b. wicemistrz Europy.

Zgłoszenia do sekcji przyjmowane są w sekretariacie AZS, Polna 50, we wtorek i czwartki, w godz. 13—14.

ZKS „Warszawianka“, nowy klub związkowy przy garbarni H. L. Cytryn, Wolska 48 — powstał w Warszawie. Klub ten, pod kierownictwem prezesa ob. Skalskiego, zamierza wskrzesić piękne tradycje klubu, w którego barwach biegał s. p. Kusociński.

4.000.000 koron ma kosztować przygotowanie i wyjazd ekspedycji Czechosłowacji na Olimpiadę. Ministerstwo Oświaty dało już subwencję w wysokości 1.000.000 koron, dochód z loterii olimpijskiej wyniósł 1.700.000 koron, tak, że jeszcze komitetowi Olimpijskiemu CSR brakuje 1.300.000 koron.

Śląsk bezkonkurencyjny w pływaniu Poznań przegrywa 68:129 pkt

Bytom, (obsł. wł.). Międzyokreagowy mecz pływacki dwóch najsilniejszych okręgów pływackich w Polsce — Śląska i Poznania, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Śląska w stosunku 129:68 pkt.

W konkurencji kobiecej Śląsk wygrał 44:21, w konkurencjach męskich — 85:47.

Najlepsze wyniki: 100 m st. klas.: Sołtysek — 1:19,9; 100 m st. grzb.: Was — 1:17,5.

Alianci byli nieograniczonymi panami w powietrzu i to pozwalało im na absolutną kontrolę wszystkich dróg lotniczych.

Wczorajem dowiedzieliśmy się, że dwie dywizje amerykańskie szczęśliwie wylądowały, zdobyły most na rzece Maas, obok Grave i dwa mosty na Vaal, obok Nijmegen. Poszczególne jednostki spadochronowe zdobyły pomniejsze mosty, przerzucone przez kanały.

Czołgi 30 korpusu łatwo sforsowały kanał Esco na granicy Belgii i Holandii, po czym wyszły na szeroką szosę, wiodącą do Eindhoven. Niemcy usiłowali użyć zenitówek przeciw czołgom, ale samoloty alianckie towarzyszące kolumnie czołgowej — likwidowały je całkowicie.

Tylko z Aarnheim przychodziły niewesołe wieści. Pierwsza brytyjska dywizja spadochronowa wkroczyła do miasta, ale mostów nie zdołała zdobyć od razu. A ponieważ były już zaminowane, w chwili obecnej nawet zdobyć ich nie daloby zamierzonych korzyści.

Rankiem ruszyliśmy wraz z czołwką 30 korpusu. Droga z Leopoldbourga w Belgii do samego Eindhoven była zakorkowana przez amfibie, ciężarówki, wiozące benzynę dla czołgów i amunicję dla wojska. Śnięty niezliczone tabory... Auta jechały po dwa lub trzy w jednym rzędzie. Z czołgów i ciężarówek spoglądały w pochmurze niebo paszczęce dzieła, ale niebo było zupełnie puste.

Po obu stronach szosy ciągnęły się pola płaskie, szare i smutne. Wzdłuż drogi zbudowane były wioski. Szpiczaste dachy domostw wznosiły się wysoko ku niebu, a nad nimi jako nieodłączny atrybut machały szerokimi skrzydłami wiatrak. Uliczki oznaczają się nieskalaną czystością. Holenderki, patrząc z podoba na przejeżdżające z turkotem czołgi, nie przestawały szorować czerwonych trotarów. Wydawało się, że jedyną ich troską jest, aby te rżące potwory nie wjechały na chodniki i nie zostawiły tam brudnych śladów. Mężczyźni, stojący na progu domów, patrzyli w milczeniu na pływając nieprzerwanie potok wojska. Dopiero najazut zaczął oni wywieszać swoje narodowe sztandary, ozdobione olbrzymią pomarańczową wstążką — koloru panującej dynastii. Ponurzy i melancholijni Holendrzy nie umieli wyrażać swych uczuć.

36)



HELENA ZATORSKA

Nie podnosili rąk z entuzjazmem, nie oburzali kwiatami maszyn, nie tańczyli radośnie wokół czołgów. Zajmowali się nadal codziennymi sprawami, jechali na rowerach, poruszając flegmatycznie nogami, jak na zwolnionym filmie.

Eindhoven, dokąd przybyliśmy wczorajem, był pełen ciężarówek z benzyną i amunicją. Anglicy w pozuciu całkowitego bezpieczeństwa rozłożyli się obozem na noc. Transport ustawiono w olbrzymi kwadrat na miejskim placu. O istnieniu niemieckiego lotnictwa tak dalece nie myśleliśmy, że nie zastosowano najbardziej elementarnych środków obrony przeciwlotniczej.

Hitlerowcy krążyli dokoła, korzystając z tej samej sieci telefonicznej, co i Alianci. Każdy holenderski faszysta mógł podnieść słuchawkę i zadzwonić do sąsiedniego miasta, w którym byli jeszcze Niemcy. Na pewno któryś z nich tak właśnie zrobił. W nocy niemieckie lotnictwo rozpoczęło bombardować właśnie te place, na których stały platformy z benzyną i amunicją. Wybuchł olbrzymi pożar, rozpoczęły się eksplozje. W mieście było tak jasno, że Niemcy mogli brać na cel każdy dom. Znaleźli i rozwalili hotel „Du Commerce“, w którym mieszkali korespondenci. Widocznie szpiegdy niemieccy przyjęli nas za oficerów sztabowych.

Rano, przy wilgotnej i chłodnej pogodzie, tak dotkliwej nie nieprzespanej nocy, pojechaliśmy dalej z czołwką 30 korpusu, która już doszła do Nijmegen

i zastąpiła amerykańską dywizję spadochronową. We wszystkich miastach sąsiednich Amerykanie byli całkowitymi gospodarzami. Pola i łąki jeszcze były zasiane różnobarwnymi spadochronami. W Grave nie zatrzymaliśmy się przed mostem. Długa kolumna samochodowa przejeżdżała na drugi brzeg.

Rzeka w tym miejscu była szeroka, brzegi grząskie. Niemcy obawiali się napadu na most, toteż zbudowali dokoła solidne punkty oporu na moście, rozstawili betonowe schrony, na dole, pod nasypem stały koszary dla oddziału wartowniczego.

Amerykanie zwalili się szwabom prosto na łeb. Niemcy, którzy odpoczywali w koszarach, albo poszli na pogaduszki do karczmy, znajdując się na przedmieściu Grave, nie zdążyli nawet zdać sobie sprawy z tego, co się dzieje. Teraz nie Amerykanie musieli zdobywać most, ale Niemcy, gdyby chcieli się przy nim utrzymać. Ale oni wolili wiać do Niemiec.

Sztab 30 korpusu ukrył się w młodym zagajniku tuż pod Nijmegen. Dowódca sztabu wysmiewał się z Niemców twierdząc, że nigdzie nie czuł się tak bezpiecznie i przytulnie jak teraz. Z namiotu widzieliśmy wzgórze, porośnięte zrudziałym lasem i jakiś zielony dach — tam zaczynały się Niemcy. Jak poinformował nas wywiad, pod tym zielonym dachem znajdowała się poczynku kolejna zmiana „grenadierów“, broniących linii Zygfryda.

Wskazując ten dach dowódca śmiał się: „gdyby wiedzieli, jakich to gości mają pod nosem...“ Oczywiście,

że tego Niemcy nie wiedzieli. Ale broniąc się przed nalotem alianckiej eskadry, trafili przypadkowo w miejsce postoju sztabu. Trzech oficerów zginęło. Dowódcy mocno zrzęda mina, ale nie było czasu na zmianę miejsca.

Niemcy bezbolesnie tłukli pierwszą dywizję spadochronową w Aarnheim. Otrzymali wtedy właśnie posiłki od swojej armii spadochronowej. Natomiast wszystkie wysiłki Aliantów, idące w kierunku udzielenia pomocy angielskim skoczkom, pozostawały bez rezultatu. Niemcy zatrzymali ich czołgi na pół drogi między Nijmegen i Aarnheim. Sytuację 30 korpusu komplikowało jeszcze bardziej to, że Niemcy przecięli jedyną linię komunikacyjną korpusu z zapleczem.

Wyraz „okrażenie“ powtarzany był w poszczególnych kompaniach niby zapowiedź nadciągającej burzy. Nawet oficerowie spuścili nosy na kwintę. Tylko jeden generał, Harroek, mówił z ironią: „Wszystko idzie jak najlepiej. Niech sobie wlażą na moją drogę. To jest o wiele lepsze, niżby mieli przyjść do mnie. Nie mam akurat wolnych żołnierzy.“

Żołnierze rzeczywiście zajęci byli co do jednego poszerzaniem wąskiego przejścia, jakie korpus utorował sobie między belgijską granicą i Nijmegen. Mieli oni za zadanie zdobyć węzłowe linie komunikacyjne, biegnące równoległe do posiadanej korytarza. Ponieważ wszystkie drogi w Holandii zbiegają się zazwyczaj przy mostach i promach — zdobycie ich oznaczało nie tylko możliwości transportu, ale co więcej doskonałe pozycje do ataku i obrony.

Dowództwo 2 armii brytyjskiej pośpiesznie przerzuciło do Holandii 8 i 12 korpus. 8 korpus zwolna zwracał na zachód, by dojść do morza. 12 korpus w tym samym tempie zaczął torować sobie drogę na wschód — do granicy Rzeszy. Zresztą nie było powodu do pośpiechu — zadanie ograniczało się do osłaniania skrzydeł 30 korpusu, którego opancerzony dziób bezskutecznie atakował niemieckie pozycje na północ od Nijmegen.

Nareszcie czołgi dotarły do dolnego Renu. Ale bez piechoty, którą Niemcy zatrzymali w Elst, nie miały odwagi zbliżyć się nawet do przedmieść Aarnheim.

(d. c. n.)